BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 11 Listopad 1967 r.

WARSZAWA

BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 11 Listopad 1967 r.

WARSZAWA

Wykonano w Zakładzie Graficznym Politechniki Warszawskiej
Nakład 600+20. Arkuszy druku 3,5. Papier offset kl. III 70 g.
Oddano do druku dnia 28. XI. 1967 roku. Zamówienie nr 704.

T r e ś ć

Do Czytelników 5

Z DZIAŁALNOŚCI PKOl 6

Z obrad Prezydium 6
Tezy 7
Ocena pracy Związków 14
Boks 14
Gimnastyka 16
Jeździectwo 20
Kajakarstwo 22
Kolarstwo 25
Koszykówka 28
Lekka atletyka 30
Pięciobój nowoczesny 35
Pływanie i skoki do wody 37
Podnoszenie ciężarów 40
Siatkówka 42
Strzelectwo 44
Szermierka 47
Wioślarstwo 50
Zapasy 53
Żeglarstwo 55
Bilans dwudniowych obrad 57
Gorączka przedolimpijska w Grenoble 60
Kronika olimpijska 64
Czytajcie prasę fachową 66

Do Czytelników

Listopadowy numer naszego Biuletynu poświęcamy niemal w całości ocenie letnich dyscyplin olimpijskich na rok przed startem w Meksyku. Ocena ta została dokonana na dwudniowych obradach Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego w dniach 10 i 11 listopada, przy obecności przedstawicieli zainteresowanych Związków Sportowych.

Obrady toczyły się kolejno nad poszczególnymi dyscyplinami w kolejności alfabetu. Dlatego nasza możliwie pełna relacja z tych obrad ma również ten sam porządek.

Ponieważ był to bardzo obszerny materiał, zarówno ten wprowadzający opracowany przez odpowiednie ogniwa PKOl, jak i ten dyskusyjny, jak wreszcie podsumowujący obrady, opracowanie go, jak i uzgodnienie z Pionem Szkolenia PKOl zabrało sporo czasu - stąd opóźnienie listopadowego numeru, za co naszych Czytelników przepraszamy.

Również w listopadzie odbyła się wielka narada aktywu olimpijskiego w Krakowie. Materiał z tamtych obrad, bardzo, jak się okazało potrzebnych i owocnych - podamy w numerze grudniowym.

Komitet Redakcyjny

Z działalności PKOL

Z obrad Prezydium PKOL

Stan przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku

Pełne dwa dni trwały obrady Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego poświęcone przygotowaniom naszej reprezentacji do XIX Igrzysk Olimpijskich. Obradom przewodniczył Prezes PKOL Włodzimierz Reczek.

Punktem wyjścia do oceny stanu przygotowań były materiały opracowane w Pionie Szkolenia Sportowego przez T. Ulatowskiego i M. Ozgę. Niezależnie od tego dr Tadeusz Ulatowski, obok tez do sprawozdania, które poniżej przedstawiamy in extenso, zwrócił uwagę na szereg jasnych, jak również budzących pewne zaniepokojenie spraw i momentów w pracy przygotowawczej do przyszłorocznych Igrzysk, zwłaszcza w niektórych Związkach Sportowych. Na szczęście są to tylko pojedyncze Związki. W olbrzymiej większości praca Związków przebiega dobrze i nie budzi zaniepokojenia.

Mamy szanse od 7 do 10 miejsca

Dr Ulatowski między innymi stwierdził, że uporządkowano wiele spraw w zakresie szkolenia, że nastąpiła ściślejsza więź między szkoleniowcami Związków i Pionem Szkolenia PKOL, że współpraca ta układa się dobrze, że czołówka naszych kandyda-

tów olimpijskich przeszkolona została należycie,że wyposażono Ośrodki Specjalistyczne w sprzęt itd.

Prelegent zwrócił przede wszystkim uwagę na atmosferę: przyjemną, twórczą, pełną obustronnych wysiłków w kierunku podniesienia działalności na coraz wyższy poziom. Coraz żywsza jest działalność Wojewódzkich Zespołów Metodyczno-Szkoleniowych. Poprawiono też plany szkolenia i plany treningowe, jak również i kalendarze sportowe i startów poszczególnych zawodników, choć w niektórych przypadkach sprawa ta pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

T E Z Y

do sprawozdania na Prezydium PKOl w sprawie oceny letnich dyscyplin sportu na rok przed Igrzyskami Olimpijskimi w Meksyku (1968)

Na wstępie pragniemy zaznaczyć, że zastanawiać się będziemy w niniejszym sprawozdaniu tylko nad stanem organizacyjnym i szkoleniowym w przygotowaniach do najbliższych Igrzysk Olimpijskich. Stąd też nie uwzględniamy w nim problemów związanych z działalnością na odcinku młodzieży, szkolenia i doszkalania kadr, perspektywicznych planów rozbudowy i budowy obiektów sportowych, rozwoju medycyny sportowej itp., a nakierujemy rozważania tylko i wyłącznie na analizę potencjału naszego sportu olimpijskiego na rok przed Olimpiadą i proponujemy po przeprowadzeniu analizy dodatkowe uzupełnienia do programu działania w poszczególnych dyscyplinach sportu, jeżeli oczywiście zajdzie tego potrzeba.

Reprezentacja olimpijska Polski uczestniczyła dotychczas we wszystkich powojennych Igrzyskach. Najskromniej liczebnie wypadł udział w roku 1948 w Londynie, a najbardziej okazale w roku 1960 w Rzymie. Wydaje się, że moment ten można uzasadniać w prosty sposób. Rok 1948 to pierwsze Igrzyska po woj-

nie, w której kraj nasz poniósł wyjątkowe straty na wszystkich odcinkach swojej działalności. Nie ominęło to również sportu. Od Igrzysk w Londynie ekipa nasza stopniowo wzrastała liczebnie tak w stosunku do ilości startujących, jak i ilości reprezentowanych dyscyplin sportu. Większą liczebność ekipy w Igrzyskach w Rzymie w stosunku do Tokio należy tłumaczyć zarówno bliższą odległością od Warszawy, jak również tym, że w Igrzyskach w Rzymie uczestniczyło z naszej strony więcej dyscyplin sportowych, gier zespołowych, co automatycznie podniosło liczebność ekipy.

Szczegółowa analiza sytuacji przedstawiona jest bardzo wyraźnie w tabeli 1.

T a b e l a 1

Udział zawodników polskich w poszczególnych dyscyplinach

Lp.	Dyscyplina	1948		1952		1956		1960		1964	
		udz	zaw	udz	zaw	udz	zaw	udz	zaw	udz	zaw
1.	Boks	X	6	X	10	X	9	X	10	X	10
2.	Gimnastyka	-	-	X	16	X	6	X	12	X	12
3.	Hokej na trawie	-	-	X	16	-	-	X	16	-	-
4.	Jeździectwo	-	-	-	-	-	-	X	4	-	-
5.	Kajakarstwo	X	3	-	-	X	4	X	6	X	9
6.	Kolarstwo	-	-	-	-	-	-	X	5	X	8
7.	Koszykówka	-	-		-		-	X	12	X	12
8.	Lekka atletyka	X	7	X	30	X	23	X	49	X	35
9.	Pływanie, skoki	-	-	X	7	X	1	X	6	-	-
10.	Pięciobój	-	-	-	-	-	-	X	3	-	-
11.	Podnoszenie cięż.	-	-	X	4	X	5	X	7	X	7
12.	Piłka nożna	-	-	X	15	-	-	X	13	-	-
13.	Siatkówka kobiet	-	-	-	-	-	-	-	-	X	10
14.	Strzelectwo	-	-	X	2	X	2	X	7	X	6
15.	Szermierka	X	8	X	13	X	6	X	19	X	15
16.	Wioślarstwo	-	-	X	10	X	8	X	5	X	11
17.	Zapasy	-	-	X	5	-	-	X	12	X	5
	R a z e m	4	24	11	128	9	64	16	186	12	140

T a b e l a 2

Medale i punkty zdobyte przez polskich zawodników w Igrzyskach Olimpijskich 1948 - 1964

Dyscyplina	1948 medale 1	2	3	R	m.pkt 4	5	6	pkt	1952 medale 1	2	3	R	m.pkt 4	5	6	pkt	1956 medale 1	2	3	R	m.pkt 4	5	6	pkt	1960 medale 1	2	3	R	m.pkt 4	5	6	pkt	1964 1	2	3	R	4	5	6	pkt	razem medale 1	2	3	R	m.pkt 4	5	6	pkt	liczba star.
B o k s	-	-	1	1	-	-	-	5,5	1	1	-	2	-	-	-	13,5	-	-	2	2	-	-	-	8,5	1	3	3	7	-	-	-	33,25	3	1	3	7	-	-	-	37,75	5	5	9	19	-	-	-	98	5
Gimnastyka									-	1	-	1	-	-	-	4,5	-	-	1	1	1	1	-	8,5	-	-	-	0	-	1	-	2	-	-	-	0	-	1	-	2	-	1	1	2	1	3	-	17	4
Hokej na trawie									-	-	-	0	-	-	1	1									-	-	-	0	-	-	-	0									-	-	-	-	-	-	1	1	2
Jeździectwo																									-	-	-	0	-	-	-	0									-	-	-	-	-	-	-	0	1
Kajakarstwo	-	-	-	0	-	-	0										-	-	-	0	1	-	1	4	-	-	2	2	2	-	-	14	-	-	-	0	-	-	-	0	-	-	2	2	3	-	1	18	4
Kolarstwo																									-	-	-	0	-	-	1	1	-	-	-	0	-	-	-	1,5	-	-	-	0	-	-	1	2,5	2
Koszykówka																									-	-	-	0	-	-	-	00	-	-	-	0	-	-	1	1	-	-	-	0	-	-	1	1	2
Lekka atletyka	-	-	-	0	2	-	-	6	-	-	-	0	-	-	-	0	1	1	-	2	1	1	4	21	2	2	3	7	1	4	2	48,52	2	4	2	8	2	-	6	54	5	7	5	17	6	5	12	129,5	5
Pływanie i skoki									-	-	-	0	-	-	-	0	-	-	-	0	-	-	-	0	-	-	-	0	-	-	-	0									-	-	-	0	-	-	-	0	3
Pięciobój																									-	-	-	0	-	1	-	2									-	-	-	0	-	1	-	2	1
Podnoszenie ciężar.									-	-	-	0	-	-	-	0	-	-	1	1	1	-	2	9	1	-	1	2	1	3	-	20	1	-	3	4	2	-	-	25	2	5	5	7	4	3	2	54	4
Piłka nożna									-	-	-	0	-	-	-	0									-	-	-	0	-	-	-	0									-	-	-	0	-	-	-	0	2
Siatkówka																																	-	-	1	1	-	-	-	4	-	-	1	1	-	-	-	4	1
Strzelectwo									-	-	-	0	-	-	-	0	-	1	-	1	-	-	-	5	-	-	-	0	-	2	-	4	-	-	-	0	-	1	-	2	-	1	-	1	-	3	-	11	4
Szermierka	-	-	-	0	-	-	-	0,75	-	-	-	0	-	-	-	0,75	-	2	-	2	-	-	1	11	-	1	-	1	1	1	2	13,5	1	1	1	3	-	3	-	22	1	4	1	6	1	4	3	48	5
Wioślarstwo									-	4	1	1	-	1	-	6	-	-	-	0	2	-	-	6	-	-	1	1	-	-	-	4	-	-	-	0	-	-	2	2	-	-	2	2	2	1	2	18	4
Zapasy									-	-	-	0	-	-	-	0									-	-	1	1	-	3	-	8,5	-	-	-	0	1	-	-	3	-	-	1	1	1	3	-	11,5	3
R a z e m	0	0	1	1	2	0	0	12,25	1	2	1	4	0	1	1	27,75	1	4	4	9	6	2	8	73	4	6	11	21	5	15	5	150,75	7	6	10	23	5	5	9	153,75	13	18	27	58	18	23	23	415,5	52

Polska nie uczestniczyła w następujących dyscyplinach: judo, piłka wodna, żeglarstwo.

W tabeli 2 przedstawiamy osiągnięcia naszej reprezentacji w poszczególnych Igrzyskach. Wyniki uzyskane przez nią wzrastały wyraźnie do roku 1960.

Igrzyska 1964 roku wskazują na stabilizację w stosunku do Igrzysk w Rzymie. Polska zajmowała w poszczególnych Igrzyskach następujące miejsca w ogólnej klasyfikacji:

1948 r.	28	miejsce	na 59	startujących
1952 r.	29	"	na 69	"
1956 r.	13	"	na 67	"
1960 r.	6	"	na 85	"
1964 r.	7	"	na 94	"

Aczkolwiek nie uważamy stosowanej punktacji za właściwą ocenę wysiłku poszczególnych krajów w Igrzyskach Olimpijskich, to przyjmując z konieczności tę uznaną formę oceny stwierdzić możemy, że nasza reprezentacja zrobiła w okresie powojennym bardzo poważny krok naprzód. Jak wynika z tabeli 2 przyczyniły się do tego głównie cztery dyscypliny sportu: lekkaatletyka, podnoszenie ciężarów, szermierka i boks. Bardzo dużym osiągnięciem w Tokio poszczycić się może siatkówka kobiet. I ją też zaliczyć należy do grupy najlepszych. Cóż z tego jednak, gdy za bardzo wielkie jej osiągnięcia - (brązowy medal) wnieść mogła ona do ogólnego dorobku punktowego zaledwie 4 punkty. Stąd też jest ona często pomijana w różnego rodzaju ocenach, przy wymienianiu tak zwanych najlepszych dyscyplin sportu. Przyczyniła się do tego zła, nieprzemyślana i bez metodologicznego uzasadnienia, nieoficjalna (i słusznie w takim układzie) punktacja Igrzysk.

Tabela 2 wskazuje również, że ogólną ilość punktów, jaką uzyskała reprezentacja Polski w okresie powojennym zawdzięczamy głównie dziewięciu dyscyplinom sportu. Są to: boks, gimnastyka, kajakarstwo, lekka atletyka, podnoszenie ciężarów, strzelectwo, szermierka, wioślarstwo i zapasy. Tak więc 8 pozostałych dyscyplin: hokej na trawie, jeździectwo, kolarstwo, koszykówka, pływanie i skoki do wody, pięciobój, piłka nożna, siatkówka nie przyczyniły się w sposób zdecydowany do podnoszenia pozycji Polski w nieoficjalnej punktacji. Wydaje się

również sprawą jasną, że tendencje pewnej niechęci do sportowych gier zespołowych w poprzednim okresie działalności PKOl wypływały również z tego powodu. Po prostu popieranie gier zespołowych uważano za mało opłacalne.

Interesująco również kształtuje się sprawa naboru zawodników do kadry olimpijskiej.

Tabela 3

Zawodnicy polscy w Igrzyskach Olimpijskich

Dyscyplina	1948	1952	1956	1960	1964
Boks	6 (0)	10 (20)	9 (33)	10 (40)	10 (50)
Gimnastyka	- (-)	16 (0)	6 (14)	12 (25)	12 (46)
Lekka atletyka	7 (0)	30 (3)	23 (22)	49 (31)	35 (48)
Szermierka	8 (0)	13 (15)	6 (50)	19 (24)	15 (73)
Podn. ciężar.	- (-)	4 (0)	5 (20)	7 (57)	7 (43)
Wioślarstwo	- (-)	10 (0)	8 (37)	5 (20)	11 (8)
Strzelectwo	- (-)	2 (0)	2 (0)	7 (14)	6 (50)
Zapasy	- (-)	5 (0)	- (-)	12 (8)	5 (80)
Kajakarstwo	3 (0)	- (-)	4 (0)	6 (37)	9 (30)
Pływanie i skoki	- (-)	7 (0)	1 (0)	6 (0)	- (-)
Kolarstwo	- (-)	- (-)	- (-)	5 (0)	8 (0)
Jeździectwo	- (-)	- (-)	- (-)	4 (0)	- (-)
Pięciob. now.	- (-)	- (-)	- (-)	3 (0)	10 (0)
Koszykówka	- (-)	- (-)	- (-)	12 (0)	12 (50)
Hokej na trawie	- (-)	16 (0)	- (-)	16 (31)	- (-)
Piłka nożna	- (-)	15 (0)	- (-)	13 (5)	- (-)
Razem	24 (-)	128 (4)	64 (25)	186 (17)	140 (41)

Uwaga: podajemy liczby startujących, a obok w nawiasach procent zawodników, którzy już uczestniczyli w poprzednich Igrzyskach.

Z tabeli 3 wynika, że w naszej reprezentacji w Igrzyskach w Tokio startowało ponad 41% zawodników takich, którzy uczestniczyli w poprzednich Igrzyskach. Świadczy to wyraźnie o braku pełnowartościowego zaplecza dla kadry olimpijskiej, które w rywalizacji o miejsce w reprezentacji nie potrafi wyprzeć zawodników starszych stażem sportowym i wiekiem. Objawy

starzenia się zawodników dotyczyły szczególnie: boksu, gimnastyki, lekkiej atletyki, szermierki, podnoszenia ciężarów, strzelectwa, zapasów, kajakarstwa,a więc wszystkich tych dyscyplin sportu, które przynosiły nam dotychczas poważne sukcesy, a w których nastąpiła wyraźna stabilizacja kadry, nie posiadającej godnych siebie rywali na przestrzeni kilku lat.Jest to objaw bardzo niepokojący. Potwierdza go przeprowadzana w dalszym ciągu analiza poszczególnych dyscyplin sportu.

Według nieoficjalnej punktacji każdy kraj ma do zdobycia określoną ilość punktów. Obliczenia tych punktów są dokonywane na podstawie regulaminu startów zawodników w poszczególnych dyscyplinach. Przedstawiamy poniżej interesujące zestawienie jak czołowe kraje w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio wykorzystały swoje możliwości do zdobycia punktów. Podajemy dane w % w stosunku do 100% możliwości.

1. ZSRR - 32,13%. 2. USA - 30,7%. 3. Niemcy - 17,8%. 4.Japonia - 12,4%. 5. Włochy - 9,7%. 6. Węgry - 9,19%. 7. POLSKA - 8,00%. 8. Wielka Brytania - 7,1%. 9. Australia - 6,6%. 10. CSRS - 5,3%. 11. Francja - 5,1%. 12. Rumunia - 5,02%. 13. Holandia - 3,7%. 14. Szwecja - 3,6%. 15. Bułgaria - 3,4%.

Interesująco też przedstawia się procent wykorzystania swoich możliwości w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w zdobywaniu punktów przez naszą reprezentację w poszczególnych dyscyplinach sportu:

lekka atletyka - 9,83%	wioślarstwo - 4,08%
kajakarstwo - 0	siatkówka kobiet - 28,57%
strzelectwo - 2,77	koszykówka - 14,2%
boks - 53,2%	gimnastyka - 0,71%
podnoszenie ciężarów 51,02%	szermierka - 23,91%
zapasy - 2,67%	kolarstwo - 2,27%

Przyjrzyjmy się również w związku z tym możliwościom zdobycia medali i punktów w Meksyku ogółem przez jeden kraj. Uwidocznione to jest w tabeli 4.

Z Tabeli 4 wynika, że teoretycznie mamy do zdobycia 2060 pkt. i 344 medale w 172 konkurencjach.

Tabela 4

Ilość medali i punktów do zdobycia w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku

Dyscyplina		medale		punkty	
		ogółem	1 kraj	ogółem	1 kraj
Boks		44	11	242	77
Gimnastyka	m.	24	22	176	161
	k.	18	16	132	117
Hokej		3	1	22	7
Jeździectwo		18	12	132	72
Kajakarstwo		21	7	154	49
Kolarstwo	szosa	6	4	44	26
	tor	15	6	110	40
Koszykówka		3	1	22	7
Lekka atletyka	m.	72	68	528	366
	k.	36	34	264	183
Pływanie	m.	51	45	374	245
	k.	48	44	352	238
Pięciobój		6	4	44	23
Piłka nożna		3	1	22	7
Piłka siatkowa	m.	3	1	22	7
	k.	3	1	22	7
Piłka wodna		3	1	22	7
Podnoszenie ciężarów		21	7	154	49
Strzelectwo		21	14	154	84
Szermierka		24	16	176	92
Wioślarstwo		21	7	154	49
Zapasy		48	16	352	112
Żeglarstwo		15	5	110	35
Razem		527	344	3784	2060

OCENA PRACY ZWIĄZKÓW

BOKS

Sprecyzowanie szans olimpijskich naszego boksu ze względu na specyfikę tej dziedziny sportu, system rozgrywania turnieju olimpijskiego (losowanie), skład sędziowski itd. nie jest łatwe. Można jednak stwierdzić, że wyraźną przewagę w boksie światowym posiadają kraje demokracji ludowej, a przede wszystkim Związek Radziecki. Do czołówki należą również Włochy, NRF i USA. W Meksyku liczyć się mogą na ringu również kraje Południowej Ameryki i Meksyk, którego zawodnicy zrobili znaczny postęp w ostatnim czasie, a może nawet reprezentanci krajów afrykańskich.

Jeśli chodzi o zawodników polskich, to w tej chwili korzystna dla nas sytuacja istnieje w 3 wagach:

- w koguciej - Gałązka
- w lekkiej - Grudzień
- w lekkopośredniej - Kulej.

Nie bez szans mogli by być Skrzypczak w muszej i Rudkowski w lekkośredniej.

Polski boks jest jednak w tym korzystnym położeniu, że posiada wielu utalentowanych, młodych zawodników, z których mogą wyrosnąć wielkie sławy pięściarskie. Dużo do życzenia pozostawia jednak brak odpowiedniej selekcji zawodników. To, jak również i niedostateczna opieka nad młodymi zawodnikami sprawia, że tracimy obiecujących pięściarzy.

Powstały ostatnio w Warszawie Centralny Ośrodek Bokserski w dużym stopniu pomoże rozwiązać tę sprawę. W ośrodku tym trenuje:

a) utalentowana młodzież wyłoniona drogą selekcji oraz
b) zawodnicy starsi, przygotowując się do Igrzysk w Meksyku.

Praca Centralnego Ośrodka Bokserskiego, w którym zajęcia szkoleniowe prowadzą tej klasy trenerzy co Feliks Stamm i Paweł Szydło, przyniesie chyba wiele korzyści naszemu pięściarstwu.

O ile sprawa szkoleniowa poprawia się w PZB,o tyle w pracach organizacyjnych i działalności Biura i Związku brak jest porządku.

W dyskusji - Wiesław Adamski stwierdził,że ostatnia Spartakiada pokazała, iż mamy wiele b. obiecującej młodzieży w boksie, że kluby związkowe pracują usilnie nad zwiększeniem stanu posiadania dobrych zawodników, ale z przykrością trzeba stwierdzić, że są kluby, które "przechwytują" wyszkolonych i obiecujących pięściarzy. Należy położyć temu kres.

Wiceprezes PZB Mizerski widzi konieczność stosowania jak najbardziej rygorystycznych - do sądowych włącznie - sankcji w stosunku do tych, którzy "kaperują" zawodników.

Płk. Malczewski zwrócił uwagę na żelazne prawo, które powinno panować w opracowanych kalendarzach startowych najlepszych zawodników, by decydującą rolę odgrywała przede wszystkim racja s t a r t u o l i m p i j s k i e g o.

Podkreślano również konieczność zajęcia się w PZB uporządkowaniem spraw w samym biurze. Zachodzi również konieczność dokooptowania działaczy do pracy w PZB (ostatnio ustąpili: wiceprezes Cendrowski, red. Olszewski i sekretarz - Czuperski).

Z bardzo ciekawą inicjatywą wystąpił prezes PKOl Włodzimierz Reczek, który zaproponował włączyć do "trójki olimpijskiej" zawodnika - "starostę", wybranego spośród najlepszych pięściarzy, który byłby łącznikiem między zawodnikami i działaczami, który pomógł by w naświetlaniu niektórych spraw, anonsowaniu potrzeb, w rozwiązywaniu spraw bytowych itd.

Wł. Reczek zwrócił też uwagę na konieczność zainteresowania się PZB sprawą obsady sędziowskiej na Igrzyska Olimpijskie. W różny sposób patrzą sędziowie na walkę, od nich zależy czy główny nacisk kłaść się będzie na boks siłowy (a taka

obawa właśnie istnieje) czy też techniczny w połączeniu z agresywnością i siłą ciosu. To zagadnienie nie może ujść uwagi naszemu przedstawicielowi w Międzynarodowej Federacji.

Wiceprezes Józef Rutkowski podkreślił z naciskiem,że Pion Szkoleniowy powinien decydować o kalendarzu startowym i startach poszczególnych zawodników, by z powodu niepotrzebnych niekiedy startów (zwłaszcza wyjazdowych), którym często dajemy szyld startów prestiżowych, nie przemęczyć pięściarzy, co odbić by się mogło na występie olimpijskim. Zawodnicy nie mogą stanąć w Meksyku - przemęczeni. Wprost przeciwnie - powinni odczuwać "głód startu".

W podsumowaniu Prezes Wł. Reczek zwrócił uwagę na konieczność wprowadzenia kart startowych zawodników, na uporządkowanie spraw wewnętrznych w PZB, na zwrócenie bacznej uwagi na jak najwłaściwsze szkolenie zawodników i otoczenie ich w dalszym ciągu troskliwą opieką. Słowami: "Macie duże szanse olimpijskie, umiecie też pracować, toteż liczymy, że dobrze przygotujecie polską drużynę pięściarską na "Meksyk", zakończył Wł. Reczek ocenę i dyskusję przeprowadzoną przez Prezydium PKOL z działaczami PZB na temat przygotowań olimpijskich.

GIMNASTYKA

Gimnastyka mężczyzn odgrywa dość poważną rolę.Piąte miejsca naszej drużyny zarówno na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, jak i na mistrzostwach świata w 1966 roku,świadczą o tym wymownie. Supremacja należy w tej dziedzinie sportu do Japonii i Związku Radzieckiego i między tymi państwami rozegra się walka o złoty medal. W grupie państwa, które walczyć będą o medal brązowy lub miejsce punktowane znajduje się również Polska. Główne niebezpieczeństwo dla naszej drużyny polega na tym, że jest bez zaplecza, bez rezerw. Znaczna część kadry olimpijskiej opiera się na j e d n y m klubie - "Górniku" Radlin. Klub ten nie ma możności rywalizowania z innym krajowym, równorzędnym zespołem. I właśnie te braki nie najlepiej świadczą o sile naszej gimnastyki. Tym bardziej, że kuleją

sprawy organizacyjne i szkoleniowe. Wydział Wyszkolenia Polskiego Związku Gimnastycznego właściwie nie istnieje. Dopiero sytuacja zmienia się na lepsze.

Konkurencje indywidualne

Jeśli chodzi o szanse naszych przyszłych olimpijczyków na pojedynczych przyrządach, to pewną rolę mogą odegrać:

Wilhelm Kubica na kółkach, skoku przez konia i ćwiczeniach na koniu, a

Mikołaj Kubica w ćwiczeniach wolnych, na kółkach i skoku przez konia.

Dla stworzenia korzystniejszych niż dotychczas warunków treningowych dla czołówki naszych gimnastyków należy możliwie jak najprędzej zabezpieczyć dla niej odpowiedni sprzęt:

- podium Reutera, lonże obrotowe,materace "poduszki" wpuszczane w ziemię i mostki Reutera.

Zachodzi również pilna potrzeba sprowadzenia do Polski trenera ze Związku Radzieckiego.

Zdaniem Pionu Wyszkolenia Sportowego gimnastyka mężczyzn kwalifikuje się do startu w Meksyku.

Gimnastyka kobiet zajmuje znacznie niższą pozycję w świecie aniżeli gimnastyka mężczyzn. Znajduje się ona w tej chwili na jedenastym miejscu i nawet przy stworzeniu jak najkorzystniejszych warunków treningowych i szkoleniowych w Olimpijskim Ośrodku Szkoleniowym w Krakowie,nie posiada większych szans na wyjazd do Meksyku.

Nadzieją napawa to, że czołowe nasze gimnastyczki są młode, posiadają obok talentu dobre wyszkolenie podstawowe i pięknie się prezentują, co również nie jest bez znaczenia w gimnastyce sportowej. Dla podniesienia poziomu naszej czołówki kobiecej byłoby bardzo wskazane sprowadzić trenera zagranicznego, możliwie z Czechosłowacji. Trener taki mógłby wiele zdziałać nawet do przyszłorocznych Igrzysk, a wtedy start naszych kobiet w Meksyku byłby otwarty.

Narazie jednak nie powołuje się kobiet w gimnastyce do kadry olimpijskiej.

Do kadry powołuje się jedynie 7 mężczyzn

1.	Andrzeja Gonerę	Legia Warszawa
2.	Ernesta Hawełkę	KG Radlin
3.	Mikołaja Kubicę	"
4.	Wilhelma Kubicę	"
5.	Jerzego Krużę	"
6.	Alfreda Kucharczyka	"
7.	Aleksandra Rokosę	Gwardia Warszawa

Duże szanse na powołanie do kadry olimpijskiej posiada trzeci Kubica, najmłodszy - Sylwester, trenujący również pod okiem Pawła Gacy. Podstawowym wnioskiem, jeśli chodzi o szkolenie zawodników jest to, że należy je prowadzić do Igrzysk w Meksyku w sposób scentralizowany.

Jeśli chodzi o niedociągnięcia w pracy jest ich również niemało. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się: zmniejszenie ilości kandydatów na Igrzyska w Meksyku. Zaznaczają się również pewne luki w zapleczu, występują trudności organizacyjne, pewne niedociągnięcia w zakresie planowania startów zawodników (a zwłaszcza w konsekwentnym realizowania wytyczonych planów), jak również w zabezpieczaniu procesu właściwego wypoczynku (odnowy - po b. intensywnych treningach) i opieki lekarskiej.

Jak trudna i niebezpieczna jest sytuacja na odcinku zaplecza świadczy przykład, że w wypadku kontuzji jednego kadrowicza drużyny gimnastycznej, stać może pod znakiem zapytania udział polskiego zespołu w tej dziedzinie w Meksyku.

W krótkiej dyskusji na temat wystąpienia dr Ulatowskiego zabierali głos: Prezes Wł. Reczek, wiceprezes Z. Huszcza, i inni. Prezes Reczek między innymi stwierdził, że przyczyna w niedostatecznej ilości narybku wysokiej klasy tkwi przede wszystkim w braku środków finansowych na szkolenie w klubach. Nikłe środki finansowe uniemożliwiają szkolenie i selekcjonowanie większych grup wysokiej klasy sportowców.

Wiceprezes, gen. Z. Huszcza zwrócił uwagę na konieczność podniesienia pracy organizacyjnej w klubach, jak również i na wzmożenie opieki lekarskiej na różnych szczeblach. Dr T. Ulatowski na zakończenie swoich wypowiedzi oświadczył, że ostat-

nio stanowisko wiceprezesa Związku objął dr Edmund Kosman (sprawy szkoleniowe).

Olimpijski Ośrodek Specjalistyczny w Krakowie - centrum wyszkolenia naszych gimnastyczek - obejmuje 12 - 15 kobiet, a więc i w tym wypadku nie jest najlepiej z zapleczem.

Przedstawiciele PZG: prezes St. Grochowski, dr Kosman i dr Łukawska uznali, że ocena przedstawiona przez dr T.Ulatowskiego jest słuszna. Związek myśli o stworzeniu zaplecza, wprowadzając zawody "Młodych Talentów". Kto do lat 15 nie uzyska pełnej gibkości, zręczności i podstawowego wyszkolenia, z tego trudno jest stworzyć wielkiej klasy gimnastyka.Związek dokłada również wszelkich starań, ażeby zwiększyć obciążenia treningowe dla czołówki oraz by zapewnić jej odpowiednie warunki ćwiczeń. Sprawa nowoczesnego obiektu gimnastycznego jest jednym z czołowych zadań Związku. Dużą rolę w treningu - jak o tym można było się przekonać w Font Romeu - odgrywają urządzenia chroniące przed wypadkami i odpowiednie materace.Umożliwia to opanowywanie najtrudniejszych ewolucji w bardzo krótkim czasie.

Długą i ożywioną dyskusję spowodowała sprawa sprowadzenia trenerów zagranicznych, jak i sprawa nie najlepszego, harmonijnego współdziałania trenerek krakowskich.

Sekretarz PKOL L. Grześkowiak mówił o projekcie zorganizowania Centralnego Ośrodka w Chylicach,o zabezpieczaniu gimnastyków w najodpowiedniejszy sprzęt, o tym - że głównymi oponentami w sprowadzeniu trenerów zagranicznych są właśnie nasi trenerzy. Uważa za jedno z najpilniejszych posunięć Związku, powołanie do życia kierownictwa szkoleniowego. W grudniu przyjechać ma do kraju trener z Czechosłowacji.

Dyskusję podsumował wiceprezes PKOL mgr Józef Rutkowski stwierdzając, że Prezydium PKOL postanawia przyjąć wnioski przedstawione przez Pion Szkolenia PKOL, zabezpieczając również pełne przygotowanie naszych gimnastyczek do zbliżających się Igrzysk w Meksyku. Koncentracja przygotowań mężczyzn i kobiet skupiać się będzie na 3 ośrodkach: śląskim, krakowskim i warszawskim.

J. Rutkowski stwierdził również, że trenerzy radzieccy zgadzają się - jak to miał możność stwierdzić - doszkalać na-

szą kadrę trenersko - instruktorską, a za jej pośrednictwem i kadrowiczów.

JEŹDZIECTWO

Z trzech konkurencji jeździeckich wchodzących w skład programu Igrzysk Olimpijskich, w rachubę wchodzą tylko dwie, jeśli chodzi o ew. udział polskiej reprezentacji jeździeckiej: skoki i wszechstronny konkurs konia wierzchowego (W K K W), - bez konkursu ujeżdżania. Stwierdzić trzeba, że w ciągu ostatnich lat, jeździectwo polskie - posiadające bogatą tradycję - znów zaczyna odgrywać poważną rolę w jeździectwie światowym.

Jeśli chodzi o skoki, poziom czołówki - do której zaliczyć można 10 państw - jest wysoki i wyrównany. Do grona tej czołówki weszła ostatnio nasza drużyna, która ma szanse uplasowania się na 5 do 9 miejsca. W indywidualnym konkursie skoków możemy się pokusić o miejsce w pierwszej szóstce. Naszym asem atutowym jest Jan Kowalczyk, ale obok niego dysponujemy wyrównanym zespołem jeźdźców: Antonim Pacyńskim, Marianem Kozickim i innymi. Do takiej oceny szans jeźdźców w skokach upoważniają wyniki uzyskane przez nich w trudnych kontaktach międzynarodowych w okresie 1966/67. Dysponujemy kilkunastoma końmi - skoczkami na dobrym poziomie międzynarodowym, jak: Ronceval, Drobnica, Remus, Fordon, Brąz, Tyras itd. Zestawienie olimpijskiego zespołu trzyosobowego (oraz koni) nie powinno natrafiać na większe trudności.

Do kadry olimpijskiej w tej konkurencji kwalifikują się:

Jan Kowalczyk	Legia Warszawa
Marian Kozicki	" "
Antoni Pacyński	LZS Służewiec.

Jeśli chodzi o ocenę perspektyw w olimpijskim wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, to w tej dziedzinie sytuacja przedstawia się już mniej korzystnie, z powodu jej zaniedbania przez PZJ, mimo że Polska osiągała dobre wyniki i miała mistrza Europy (Babireckiego) wśród swoich jeźdźców. Na tegorocznych mistrzostwach Europy, nasi jeźdźcy: Wojciech Micku-

nas i Zbigniew Madejczyk zajęli zaledwie 25 względnie 26 miejsce na 42 startujących. Z pięciu naszych reprezentatów tylko ci dwaj ukończyli ciężki konkurs.

Według oceny Pionu Szkoleniowego szanse zespołu polskiego mogą być w W K K W większe aniżeli w skokach,ponieważ w tej konkurencji znacznie mniej krajów ubiega się o medale,a przede wszystkim dlatego, że posiadamy bardzo obiecującą grupę zawodników, pilnie trenującą (choć wcale nie w warunkach olimpijskiego konkursu) i co stanowi pewnego rodzaju novum, zwracającą baczną uwagę na własne przygotowanie sprawnościowe, co w tej ciężkiej konkurencji odgrywa ważną rolę.

Polski Związek Jeździecki, usprawiedliwia słabsze tegoroczne wyniki w WKKW tym, że z powodu kontuzji i dolegliwości kończyn trzeba było wycofać aż 5 rutynowanych koni wysokiej klasy. Nadzwyczaj trudny, wprost "morderczy" konkurs, jakim jest niewątpliwie WKKW, powoduje dość znaczny ubytek koni, które zresztą w czasie zawodów można wypróbować b. rzadko,ponieważ koń nie może częściej startować jak raz w roku w zawodach międzynarodowych lub dwa razy w konkursach krajowych. Do kadry olimpijskiej w WKKW kwalifikują się:

Zbigniew Madejczyk	LZS Bogusławice
Marek Małecki	LZS Moszna
Wojciech Mickunas	LZS Cwał Poznań

W sumie więc do kadry jeździeckiej wchodzi 6 zawodników: 3 w skokach i 3 w WKKW.

Płk. Grabowski zgodził się z sytuacją przedstawioną w jeździectwie przez dr Ulatowskiego. Stwierdził jednak, że niektóre konie specjalnie oszczędzano w tym roku, ażeby przygotować je jak najlepiej do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich. W Poznaniu rozpoczął swoją działalność Ośrodek Specjalistyczny. Ośrodek ten potrzebuje jednak specjalnego internatu choćby na 10 osób.

Wiceprezes Z. Huszcza, jak również i Sekretarz PKOL L. Grześkowiak poruszyli sprawę konieczności założenia w Warszawie Ośrodka Specjalistycznego dla jeździectwa. Ośrodek poznański pracuje przede wszystkim z myślą o przygotowaniu jeźców i koni do Igrzysk w Monachium. O ile chodzi o Meksyk - o-

świadczył L. Grześkowiak - to start polskich jeźdźców może być o tyle utrudniony, że koń powinien przejść półroczną aklimatyzację.

Sprawa ew. transportu i kosztów przewozu koni do Meksyku rozpatrywana będzie na najbliższym Kongresie Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej. Jeśli doszłoby do wysłania naszych koni do Meksyku należy się liczyć z pomocą Centrali Handlu Zagranicznego "Animex".

Prezydium postanowiło:

1. poczynić starania w kierunku rozwinięcia pracy Ośrodków Specjalistycznych,
2. zapewnić odpowiednią ilość kontaktów zagranicznych naszym jeźdźcom,
3. zapewnić najniezbędniejsze, specyficzne leki dla pielęgnacji kończyn koni, jak również zakup sprzętu lekarsko - weterynaryjnego dla prowadzenia badań w czasie treningu oraz zaopatrzenia w wyczynowy sprzęt jeździecki (siodła),
4. zakupić kilka koni o wysokiej wartości sportowej (przede wszystkim dla potrzeb WKKW) oraz zapewnić możliwości wyżywienia tych koni.

KAJAKARSTWO

Był czas, kiedy Polska odgrywała poważną rolę w kajakarstwie światowym. W latach 1956 - 1960 nasi reprezentanci zdobyli na Igrzyskach, mistrzostwach świata i Europy osiem medali. Dziewiąty medal wywalczyli w 1961 roku. Odtąd następował systematyczny regres i niefortunne starty naszych drużyn kajakarskich w Poznaniu w 1961 roku, w Jajce w 1963, w Tokio w 1964 i Snagox w 1965 roku. Dopiero 1966 rok przyniósł pewien postęp i poprawę naszych osiągnięć. Na mistrzostwach świata w Grünau dziewięć naszych osad znalazło się w finałach, które obejmowały po dziewięć osad. W punktacji finałowej zdobyliśmy 28 punktów.

Niestety bieżący rok nie przyniósł naszym kajakarzom większych osiągnięć na mistrzostwach Europy, mimo że nasza drużyna wystąpiła w b. licznym składzie (20 osób). Nasi reprezentanci zdołali wywalczyć zaledwie 2 piąte i szóste miejsca, a biorąc pod uwagę konkurencje olimpijskie zdobyliśmy zaledwie j e d e n punkt. W klasyfikacji ogólnej mistrzostw Europy Polska znalazła się na 10 - 12 miejscu wraz z Holandią i Norwegią.

Jakie można więc rokować szanse naszym kajakarzom na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku, biorąc pod uwagę, że skrupulatnie przestrzegać będą wytyczonych planów treningowych?

Wśród kobiet w jedynkach (K - 1 500 m) jedyną kandydatką wydaje się być Stanisława Szydłowska - Kaczorowska, która na ostatnich mistrzostwach Europy zajęła VIII miejsce. Zawodniczka rokuje duże nadzieje na przyszłość i stać ją już w Meksyku na zdobycie punktowanego miejsca.

W dwójkach kobiet na 500 m (K - 2) Jadwiga Doering i Izabela Antonowicz posiadają szanse na finał olimpijski.

Wśród mężczyzn najlepszym naszym zawodnikiem jest Szczecinianin Władysław Szuszkiewicz, który w jedynkach (K - 1) na dystansie 1000 m ma realne szanse na zajęcie miejsca nie tylko punktowanego, a zdobycie nawet medalu olimpijskiego. To To właśnie Wł. Szuszkiewicz zajął na ostatnich mistrzostwach Europy szóste miejsce na 1000 m i czwarte miejsce na 10 000 m.

W kategorii K - 2 na 1000 m Rafał Piszcz i Ryszard Marchlik z poznańskiej Warty mogą być tylko wtedy brani pod uwagę do startu w Meksyku, jeżeli osiągną wyniki dające pewną gwarancję zakwalifikowania się do finału. Jeszcze mniejsze szanse wydaje się mieć czwórka w K - 4 na 1000 m. Odmłodzenie czwórki i uzupełnienie jej Władysławem Szuszkiewiczem - po odpowiednim przygotowaniu i zgraniu - może mieć duży wpływ na wysoką klasę tej osady, jak również na jej poziom w walce olimpijskiej.

W kanadyjkach (C - 1 1000 m i C - 2 1000 m) nie przedstawiamy narazie żadnej klasy i osad tych nie można brać pod uwagę w szkoleniu na Meksyk.

Wspomniane wyżej osady kajakowe muszą być jednak wydzielone i oddane pod stałą opiekę dwóch trenerów: St. Zantary i

Z. Buchholza. Zniknąć muszą istniejące między trenerami konflikty. Na zgrupowaniach zwiększyć należy ilość trenerów prowadzących pracę szkoleniową.

Po ocenie dokonanej przez dr Ulatowskiego,który przedstawił również skład kadry olimpijskiej w kajakarstwie:

Izabela Antonowicz	Motława Gdańsk
Jadwiga Doering	" "
Elżbieta Hauptman	Skra Warszawa
Stanisława Szydłowska	" "
Edward Błaszkiewicz	OKS Olsztyn
Ryszard Marchlik	Warta Poznań
Rafał Piszcz	" "
Władysław Szuszkiewicz	Orzeł Szczecin
Władysław Zieliński	Spójnia Warszawa
Stanisław Zimny	Nadwiślanin Kraków,

głos zabrał Prezes PZK Bazaniak. Stwierdził, że zgadza się z oceną kajakarstwa, podkreślając jednocześnie, że Związek dokonał ważnej pracy w trosce o narybek i zaplecze. Etap walki o to jest już poza nami. Posiadamy w tej chwili dobry punkt wyjściowy, jeśli już nie na Meksyk, to na Monachium. Bardzo wiele mamy do zawdzięczenia Olimpijskim Ośrodkom Specjalistycznym.

Trener St. Zantara wspomniał o tym, że istotnie w tym roku nie zrobiliśmy postępów na jakie liczyliśmy, ale z juniorów naszych powinni wyrosnąć kajakarze, którzy w przyszłości odgrywać będą rolę na forum międzynarodowym.Potrzeba długiej, wytężonej pracy, by dojść do czołówki światowej. Jeśli chodzi o nasze działanie, to musimy być konsekwentni.

Dyr. Tomasz Lempart mówił o konieczności rozszerzenia kadry, bo tylko z szerokiej grupy można będzie wyłonić potencjalnych kandydatów olimpijskich. Jeden trener na zgrupowaniu nie wystarcza. Od jakości szkolenia zależą przecież wyniki.

Dyr. Ryba podkreślił konieczność odpowiedniego dawkowania i programowania obciążeń treningowych dla juniorów, którzy przecież nieraz startują z seniorami.

W podsumowaniu oceny mgr Józef Rutkowski zwrócił uwagę na to, że faktem niezaprzeczalnym jest, iż nastąpił w kajakarstwie pewien regres, ale duże nadzieje na przyszłość rokuje mło-

dzież i to jest objaw pocieszający. Konieczne jest przestrzeganie żelaznej zasady priorytetu startów z myślą o kształtowaniu formy olimpijskiej. Obciążenia startowe muszą być regulowane przez PZK w ścisłym porozumieniu z Polskim Komitetem Olimpijskim (Pionem Szkolenia).

KOLARSTWO

Oddzielnie rozpatrywać będziemy kolarstwo torowe i szosowe. Do niedawna Polski Związek Kolarski zajmował się prawie wyłącznie kolarstwem szosowym. Dopiero w ostatnich 2 - 3 latach nastąpiła radykalna zmiana. PZKol dojrzał również kolarstwo torowe, w którym zaczęliśmy już odnosić pierwsze poważne sukcesy. Latocha zdobył srebrny medal na mistrzostwach świata na 1 km.

Jeśli chodzi o polskie szanse olimpijskie w kolarstwie torowym, to posiadają je nasi zawodnicy w dwóch konkurencjach: na 1 km i na 4 km drużynowo. Na 1 km posiadamy dwóch wielkiej klasy kolarzy: Wacława Latochę, aktualnego wicemistrza świata i nadzwyczaj obiecującego, młodego i bardzo utalentowanego Janusza Kierzkowskiego z warszawskiej Legii. Rywalizacja między tymi wysokiej klasy sprinterami, powinna przynieść nam sukcesy olimpijskie w postaci punktowanych miejsc, a może nawet medalu.

Na dystansie 4 km drużynowo, zespół polski może zakwalifikować się do jednej czwartej finału, a to oznaczałoby uzyskanie miejsca od 5 - 8.

Do kadry olimpijskiej w kolarstwie torowym wchodzą:

Janusz Kierzkowski	1 km	Legia Warszawa
Wacław Latocha	1 km	Włókniarz Łódź
Antoni Jankowski	4 km druż.	Legia Warszawa
Wojciech Matusiąk	" "	Gryf Szczecin
Sławomir Rubin	" "	Gwardia Łódź
Rajmund Zieliński	" "	Gryf Szczecin

W kolarstwie torowym zajmuje Polska, biorąc pod uwagę osiągnięcia na ostatnich mistrzostwach świata, siódme miejsce,

za takimi potęgami kolarskimi jak: Włochy, Francja, Dania, ZSRR, Holandia i Czechosłowacja, ale przed Niemiecką Republiką Federalną i Belgią. Tę siódmą lokatę należy uważać za duże osiągnięcie, skoro do niedawna nic nie znaczyliśmy w kolarstwie torowym.

Jeśli chodzi o kolarstwo szosowe, to nasz zespół trenerski może poszczycić się dużymi osiągnięciami w przygotowywaniu naszej drużyny do Wyścigu Pokoju, o czym świadczy zwycięstwo polskiego zespołu w XX - jubileuszowym Wyścigu. Reprezentanci nasi osiągają sukcesy w wyścigach w wieloetapowych, ale w mistrzostwach świata - zawodzą. Przyczyna takiego stanu wydaje się tkwić w tym, że zbyt mało uwagi przykładano dotąd do przygotowań do tych mistrzostw. O ile do maja - to znaczy do Wyścigu Pokoju - zaprawa była prowadzona zgodnie z zasadami treningu sportowego, o tyle po zakończeniu tej imprezy nasi szosowcy zamiast odpoczywać i racjonalnie trenować, brali udział w licznych drobnych, lokalnych imprezach,które z punktu widzenia szkoleniowego nie tylko nic (przynajmniej pod względem sportowym) zawodnikom nie dawały, ale były raczej przeciwwskazaniem. Natężenie tych startów rosło do zenitu w miesiącach czerwcu i lipcu. I właśnie ten sposób prowadzenia zawodników musiał się ujemnie odbijać na formie naszych szosowców na mistrzostwa świata.

W związku z tym należy sprawę tę w gronie fachowców dogłębnie przeanalizować i zastanowić się nad wyciągnięciem odpowiednich wniosków. Może wyodrębnienie dwóch specjalnych grup szosowców: jednej na Wyścig Pokoju, drugiej na mistrzostwa świata względnie Igrzyska Olimpijskie, rozwiąże sprawę. Podział czołówki naszej na 2 grupy, wymagałby również odpowiedniego rozwiązania i zabezpieczenia warunków bytowych zwłaszcza dla tej drugiej grupy.

Jeśli chodzi o szanse naszej drużyny w szosowym, drużynowym wyścigu olimpijskim, wydaje się, że po odpowiednim przygotowaniu specjalistycznym drużyna miałaby szanse na punktowane miejsce. Udział polskiej drużyny szosowej w Igrzyskach Meksyku uzależniony jest w pierwszym rzędzie od znalezienia właściwej koncepcji przygotowań, ułożenia odpowiedniego planu

szkoleniowego i konsekwentnego jego realizowania tak przez trenerów, jak i zawodników.

Do kadry olimpijskieh wchodzą następujący szosowcy:

Andrzej Bławdzin	LZS Mazowasze
Zenon Czechowski	Lech Poznań
Zygmunt Hanusik	Górnik Lędziny
Kazimierz Jasiński	Legia Warszawa
Marian Kegel	Lech Poznań
Jan Magiera	Cracovia
Józef Mikołajczyk	Czarni Szczecin
Jan Stachura	Unia Oświęcim
Krzysztof Stec	Spójnia Lublin
Henryk Woźniak	Legia Warszawa

W uzupełnieniu danych przedstawionych przez Pion Szkolenia PKOL, Prezes PZKol Włodzimierz Gołębiewski stwierdził, że o ile chodzi o torowców, to Związek posiada identyczne stanowisko. Dopiero szosa wywołuje wiele dyskusji i kontrowersyjnych zdań. Przed mistrzostwami świata czy Igrzyskami Olimpijskimi drużyna szosowa powinna przejść ostry chrzest, ale kiedy to przeprowadzić, gdy kalendarz startów jest tak napięty. Krytyka osiągnięć przez szosowców na mistrzostwach świata jest słuszna. Wraz z Pionem Szkolenia PKOL szukać będziemy odpowiednich rozwiązań.

Prezes Wł. Gołębiewski zwrócił się z prośbą do Komisji Lekarskiej PKOL w sprawie wyrywkowego przeprowadzania badań antydopingowych wśród kolarzy, by uniknąć ew. przykrych rozczarowań.

Dr Zdz. Zajączkowski zgodził się, że sprawa poruszona przez prezesa Gołębiewskiego jest wielkiej wagi, bo może zaistnieć przypadek, że kolarz - po zastosowaniu środków dopingujących - zdobędzie się na jednorazowy wielki wyczyn (np. ażeby dostać się do drużyny wyjeżdżającej do Meksyku), ale za drugim startem, gdy nie można będzie skorzystać z niedozwolonego i przynoszącego szkodę organizmowi środka,zawiedzie całkowicie, grzebiąc szanse całej drużyny. Jednym z najpilniejszych zagadnień jest sprawa otrzymania specjalnego ambulansu dla potrzeb lekarskich.

Dr Szajewski podkreślił również,że przenośne laboratorium jest konieczne. Jeżeli chodzi o wykrycie amfetaminy w moczu, to ze 100% pewnością jesteśmy w stanie ją wykryć w ciągu 9 godzin, otrzymując odpowiedź dwustopniową (w Belgii wyniki otrzymuje się dopiero po 24 godzinach) przez badania chromatografem Pay'a.

Sekretarz PKOL L. Grześkowiak zwrócił uwagę na przetargi, jakie miały miejsce między pionami przy ustalaniu drużyn reprezentacyjnych. Zaapelował o zachowanie jak najdalej idącego obiektywizmu w tych sprawach, by korzyść odnosił przede wszystkim sport Polski. L. Grześkowiak zaapelował do Komisji Lekarskiej, by zastanowiła się nad wprowadzeniem specjalnego lekarza zajmującego się szosowcami, drugiego - torowcami.

W podsumowaniu mgr Józef Rutkowski stwierdził, że jeżeli chodzi o kolarstwo torowe, sprawa jest jasna. W kolarstwie szosowym trzeba się zdecydować na zerwanie z przygotowaniami tradycyjnymi, przyjmując nowe plany. Konieczna jest tu wymiana poglądów między PKOL i PZKol. Odnośnie planów i obciążeń startowych decydujący głos należeć będzie do PKOL.

Zachodzi również konieczność powołania do przygotowań z kadrą drugiego trenera. Zaopatrzyć należy w najnowocześniejszy sprzęt: rowery firmy mediolańskiej Masi. Waga takich rowerów wynosi niespełna 6 kg (5,960 kg).

KOSZYKÓWKA

Polska koszykówka należy do wysoko cenionych w świecie. Dowodem tego lokaty zajęte na Igrzyskach w Rzymie - siódme i w Tokio - szóste miejsce. Na tegorocznych mistrzostwach świata reprezentacyjna nasza drużyna zajęła piąte, a na mistrzostwach Europy trzecie miejsce.

W czerwcu roku przyszłego w Sofii, stanie polska drużyna do kwalifikacyjnego turnieju olimpijskiego,z którego dwa zespoły zakwalifikują się do rozgrywek finałowych w Meksyku. Czy z rozgrywek wyjdzie zwycięsko i zakwalifikuje się do turnieju meksykańskiego, dowiemy się za pół roku. Dziś stwierdzić moż-

na, że walka będzie zacięta i że w rozgrywkach eliminacyjnych spotkają się: Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Czechosłowacja, Francja, Finlandia, Węgry, Niemiecka Republika Demokratyczna, Hiszpania i Polska.

W ostatnich latach nasza koszykówka uczyniła wielki krok naprzód. O ile w 1961 roku w mistrzostwach Europy zajęliśmy dziewiątą lokatę (w 1957 - siódmą, w 1959 roku szóstą), to w 1963 roku zdobyliśmy tytuł wicemistrzów Europy, a w latach 1965 i 1967 brązowe medale. Wysoki poziom polskich koszykarzy zawdzięczyć należy wielu czynnikom, wśród których nie bez znaczenia - a może przede wszystkim - jest to, że

- Związek posiada dobrze opracowaną selekcję do zespołu reprezentacyjnego, że
- istnieje dobra organizacja wewnętrzna Polskiego Związku Koszykówki, że
- w wyszkoleniu, montowaniu drużyn, taktyce itd. wprowadza się śmiałe zmiany, próby i pociągnięcia, że
- istnieje ścisła platforma współpracy z trenerem olimpijskim, któremu daje się możliwość samodzielnego podejmowania fachowych decyzji.

Polityka szkoleniowa Związku w trosce o reprezentację olimpijską i narodową doprowadziła do tego, że zespół miał okazję - zwłaszcza w ostatnich 2 latach zapoznać się z różnymi sposobami walki sportowej w piłce koszykowej. Polska drużyna spotykała się nie tylko z zespołami europejskimi, ale również z zespołem USA i drużynami południowo - amerykańskimi, reprezentującymi szczególny styl walki.

Przedstawiciele naszej koszykówki (zwłaszcza prezes red. Kozłowski) odgrywają poważną rolę we władzach Międzynarodowej Federacji, ciesząc się dużym tam uznaniem.

Należy mieć nadzieję - na podstawie dotychczas rozegranych spotkań przez naszą drużynę, że reprezentacja Polski zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych na Meksyk i że zajmie tam miejsce w granicach od 4 - 7.

Do pilnych potrzeb dla zespołu należy zakupienie sprzętu osobistego zawodników, z uwzględnieniem odpowiedniej ilości dobrych pantofli do gry oraz piłek, którymi rozgrywane będą turnieje w 1968 roku.

Prezes PZKosz red. Kozłowski zwrócił się do Prezydium z prośbą o wydelegowanie na eliminacyjny turniej sofijski swoich przedstawicieli (grupę obserwatorów), by na tle ich opinii i obserwacji oprzeć swoją ocenę o naszej reprezentacji. Red. Kozłowski zasygnalizował również, że Związek może stracić kierownika wyszkolenia (trenera Mochnackiego), jeśli nie zmieni się jego sytuacja bytowa.

Dyr. Lempart zwrócił się do Prezydium z wnioskiem, by podziękować Polskiemu Związkowi Koszykówki za dobrą i jak najściślejszą współpracę na odcinku szkoleniowym z PKOL.

Wiceprezes PKOL mgr Józef Rutkowski w podsumowaniu oceny w imieniu Prezydium postanowił:

a) wyrazić podziękowanie PZKosz za współpracę z PKOL,
b) uwzględnić w planach wyjazd obserwatorów na eliminacyjne rozgrywki olimpijskie do Sofii w czerwcu przyszłego roku,
c) poprawić warunki bytowe kierownika wyszkolenia PZKosz - Mochnackiego.

Do kadry olimpijskiej zostali zakwalifikowani:

Cegielski Henryk	Lech Poznań
Chmarzyński Andrzej	AZS Toruń
Chojnacki Maciej	Lech Poznań
Dregier Zbigniew	Wybrzeże Gdańsk
Frelkiewicz Kazimierz	Śląsk Wrocław
Korcz Grzegorz	AZS Poznań
Kozak Waldemar	Lublinianka
Kuczyński Mirosław	Legia Warszawa
Kwiatkowski Bolesław	AZS Warszawa
Likszo Bogdan	Wisła Kraków
Łopatka Mieczysław	Śląsk Wrocław
Malec Czesław	Wisła Kraków
Trams Włodzimierz	Legia Warszawa.

LEKKA ATLETYKA

Lekka atletyka - "królowa sportu" - to dyscyplina ciesząca się na Igrzyskach Olimpijskich największym zainteresowaniem. Do jak

najstaranniejszego przygotowania swoich zawodników w tej dziedzinie sportu startuje również na Igrzyskach Olimpijskich najwięcej zawodników i poziom osiągnięć jest też najwyższy.

Polska lekka atletyka w historii Igrzysk Olimpijskich ostatnich czterdziestu lat - od czasu zdobycia przez Halinę Konopacką w 1928 roku na Igrzyskach amsterdamskich złotego medalu w rzucie dyskiem - ma wiele poważnych osiągnięć, ze złotymi medalami włącznie: Janusz Kusociński, Stanisława Walasiewiczówna, Elżbieta Krzesińska, Józef Szmidt (dwukrotnie), Zdzisław Krzyszkowiak i sztafeta nasza 4 x 100 m kobiet. Dążyć musimy do tego, by pozycję naszą utrzymać. Niestety przegląd naszych pozycji na listach najlepszych wyników świata w roku 1967 nie napawa wielką nadzieją na Igrzyska w Meksyku. W pierwszej szóstce znajduje się zaledwie pięciu naszych zawodników i tyleż naszych zawodniczek. Do czasu Igrzysk olimpijskich pozostało już tylko niespełna 11 miesięcy i wiele utraconego terenu do czołówki światowej nie da się odrobić. Wytężyć trzeba jednak wszystkie siły, ażeby naszą ekipę lekkoatletyczną przygotować jak najlepiej.

Zdaniem Pionu Szkoleniowego PKOL do podstawowych spraw wymagających natychmiastowego załatwienia należą:

1. opracowania strony organizacyjnej szkolenia olimpijskiego skiego i wydelegowanie do PKOL odpowiedzialnych członków do spraw olimpijskich,
2. oddelegowanie części trenerów zajmujących się w PZLA pracami administracyjnymi do pracy warsztatowej,
3. danie pełnej gestii trenerom w podejmowaniu decyzji szkoleniowych,
4. szczegółowe opracowanie planu szkolenia i kalendarza startów czołowych zawodników w 1968 roku,
5. zwiększenie troski o sprawy wychowawcze,
6. podporządkowanie Zespołu Lekarskiego PZLA Komisji Lekarskiej PKOL i Centralnej Przychodni Sportowo - Lekarskiej zgodnie z ustaleniami Prezydium PKOL, ustaleniami obowiązującymi wszystkie Związki,
7. wytypowanie przez zespół Szkoleniowy PZLA ośrodków sportowych, w których prowadzić się będzie jak naj-

bardziej racjonalną pracę szkoleniową dla celów przygotowań do Igrzysk Olimpijskich,

8. szybkie wybudowanie - w określonym przez PZLA miejscu - bieżni tartanowej.

Rozwiązanie wszystkich tych zagadnień jest konieczne, ażeby kadra olimpijska (i jej zaplecze, które niestety nie jest szerokie), mogła uzyskać szczytową formę na Igrzyska w Meksyku.

Do kadry olimpijskiej zostali zakwalifikowani:

kobiety:

Elżbieta Bednarek	Warszawianka Warszawa
Irena Kirszestein	Polonia "
Teresa Nowak	Gwardia "
Mirosława Sałacińska	Budowlani Kielce
Teresa Sukniewicz	Lotnik Warszawa
Danuta Straszyńska	AZS Kraków
Czesława Nowa	ŁKS Łódź
Danuta Sobieska	Gwardia Olsztyn
Danuta Berezowska	AZS Kraków
Danuta Jaworska	AZS Poznań

mężczyźni:

Tadeusz Jaworski	Energetyk Poznań
Adam Kaczor	Orkan Poznań
Zenon Nowosz	Legia Warszawa
Wiesław Maniak	Pogoń Szczecin
Edward Romanowski	Legia Warszawa
Andrzej Badeński	" "
Edmund Borowski	Zawisza Bydgoszcz
Jan Balachowski	Cracovia
Waldemar Korycki	Zawisza Bydgoszcz
Jan Werner	AZS Warszawa
Witold Baran	Zawisza Bydgoszcz
Henryk Szordykowski	Wawel Kraków
Wolfgang Luers	Lechia Gdańsk
Edward Stawiarz	Wawel Kraków

Henryk Szutko	Start Lublin
Andrzej Stalmach	Górnik Zabrze
Adam Kołodziejczyk	Cracovia
Stanisław Gubiec	Górnik Wałbrzych
Wilhelm Weinstand	Górnik Zabrze
Jan Jaskólski	Zawisza Bydgoszcz
Józef Szmidt	Górnik Zabrze
Włodzimierz Sokołowski	Lotnik Warszawa
Zenon Begier	Zawisza Bydgoszcz
Edmund Piątkowski	Legia Warszawa
Władysław Nikiciuk	Gwardia Warszawa
Janusz Sidło	Spójnia Warszawa

W dyskusji poświęcono wiele czasu sprawom wychowawczym w lekkiej atletyce (sprawa Wł. Komara), właściwemu montowaniu i szkoleniu sztafety 4 x 100 mężczyzn (wysunięto propozycję stworzenia grupy sprinterskiej w Poznaniu, drugiej w Warszawie, z równoczesnym zgrywaniem zmian i szkoleniem dwóch zespołów sztafetowych), a przede wszystkim strukturze szkoleniowej i współpracy PZLA z Pionem Szkolenia PKOL. Mówiono na temat konieczności wprowadzenia odpowiedzialności za szkolenie poprzez trenerów odpowiadających za grupy (między innymi odpowiedzialnego za szkolenie juniorów, jak również o zgodnej współpracy między trenerami.

Wiceprezes Witold Gerutto stwierdził, że PZLA wyodrębnił grupę 200 zawodników,która poddana będzie odpowiedniemu szkoleniu. Prowadzimy selekcję celem wyłonienia najlepszych, ale w niektórych konkurencjach napotykamy na duże trudności, by wyłonić 6 wysokiej klasy (i możliwości) zawodników, jak np. w rzucie dyskiem. Pragniemy bardziej związać nasze szkolenie z lekarzami sportowymi. Mamy ich obecnie 4, a w najbliższym czasie będzie ich dziesięciu. Dr Tadeusz Ulatowski zwrócił między innymi uwagę na to, że program startów zawodników prowadzony był b. chaotycznie. Nie był on dostosowany do potrzeb szkoleniowych. Należy dać Komitetowi Olimpijskiemu możność sprzeciwiania się temu, gdy plan startu nie jest właściwy. Niekiedy było zbyt dużo wyjazdów na różne mitingi, na których przemęczano zawodników (przykład Wernera). Konieczne jest wy-

typowanie ośrodków, w których prowadzona będzie w sposób należyty praca szkoleniowa, w dobrych warunkach, w ośrodkach starannie wyposażonych w sprzęt i bieżnie tartanową. Stwierdzić trzeba również to, że na słabe stosunkowo osiągnięcia w bieżącym roku posiadała również wpływ zła organizacja pracy, kiepska organizacja Biura.

Istotne zagadnienie poruszył również dr Ryba stwierdzając, że niektórzy trenerzy zamienili się w koordynatorów. Uciekli od właściwego warsztatu pracy.

L. Grześkowiak mówił między innymi o zaniedbanej opiece lekarskiej w PZLA, o odnowie i leczeniu kontuzji. Nie najlepiej była zorganizowana praca szkoleniowa. Za dużo mówiono, a za mało pracowano. Gdyby była rzetelna realizacja postanowień, byłoby z pewnością znacznie lepiej, jeśli chodzi o osiągnięcia zawodników.

Tomasz Lempart podkreślił sprawę odpowiedzialności trenera za zawodnika. Trzeba jasno powiedzieć kto kogo trenuje i za kogo jest odpowiedzialny. Właśnie trener warsztatowiec powinien odpowiadać za wszystko. Należy podnieść z jednej strony autorytet trenera, dać mu jak najlepsze warunki pracy, ale z drugiej strony należy od trenera żądać jak największego wysiłku i rzetelnej pracy. Kadra olimpijska złożona z 36 zawodników (czek) jest zbyt mała i nie rokuje wielkich nadziei na Meksyk. W. Adamski zauważył, że od dłuższego czasu poprawiamy się, jeśli chodzi o wyczyny średniej klasy,ale światowych wyników ostatnio nie notujemy i zbyt wolno idziemy naprzód.Jeśli chodzi o Meksyk, W. Adamski nie jest wielkim optymistą.

Igrzyska Olimpijskie w Meksyku - co dobitnie podkreślił dr Zdz. Zajączkowski - będą Igrzyskami młodości i bojowości, dlatego warto by zobowiązać PZLA do wytypowania 20 - 25 młodych, b. obiecujących zawodników (czek), którzy byliby zdolni do zaskakujących, rewelacyjnych wyników, w trudnych, nienormalnych warunkach meksykańskich.

W odpowiedzi na to dyr. T. Dołowy podkreślił, że szkoli się 200 zawodników i nie zamyka się nikomu drogi do startu w Igrzyskach. Poruszył również sprawę startów halowych,podkreślając to, że łamią one system szkolenia.

Trener Piotrowski mówił o rozszerzeniu rezerw, zaplecza dla czołowych naszych zawodników, o potrzebie twardej żelaznej dyscypliny w pracy treningowej, o konieczności wpływania i wychowywania zawodników (czek), o poczuciu godnego reprezentowania barw polskich. Podał między innymi przykład, że jedna z zawodniczek odmówiła startu w reprezentacji Polski, ale dwa dni później występowała w barwach klubu...

W podsumowaniu, wiceprezes mgr J. Rutkowski stwierdził,że sytuacja, jak istnieje w PZLA jest niepokojąca. Zgadzam się z tymi, co przestrzegają przed optymizmem na Meksyk - powiedział on. Uzdrowić trzeba natychmiast to, co można. Natychmiast należy opracować jasny program, stworzyć właściwą atmosferę w Związku, rozpocząć ścisłą współpracę z Polskim Komitetem Olimpijskim i pracować, jeszcze raz pracować. To tylko może nam zapewnić pewne sukcesy w Meksyku.

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

W tej konkurencji sportowej przewodzą w świecie zdecydowanie dwa państwa: Związek Radziecki i Węgry. Za nimi - drugą grupę stanowią: Niemiecka Republika Demokratyczna, Szwecja, Niemiecka Republika Federalna, Anglia, USA i Polska. Inne kraje - w rywalizacji międzynarodowej - nie liczą się.

W mistrzostwach świata pięcioboiści polscy wzięli 3 razy udział plasując się:

w 1961 roku na XIV miejscu na 15 startujących drużyn
w 1965 " na V " " 18 " "
w 1967 " na VIII " " 20 " "

Siła pięcioboju w Polsce opiera się niestety na dość kruchych fundamentach. Uprawiają go jednostki (i to dosłownie) w jednym klubie sportowym: WKS "Lotnik". Mała grupka ćwiczących i brak poważniejszej rywalizacji w kraju nie mobilizują i nie dopingują do stałego współzawodnictwa, do wysokich wyników, bo tylko w ogniu wielkiej rywalizacji i walki rodzą się wielkie wyczyny. W każdym razie - po regresie, jaki miał miejsce po zrezygnowaniu ze startów w 1960 roku zawodników Sulajnisa,

Przybylskiego i Cerusa, w ostatnich latach nastąpiło znaczne odmłodzenie drużyny i systematyczny postęp, ale na terenie międzynarodowym w konkurencji indywidualnej nie przedstawiamy jeszcze większej siły.

Prowadzony ostatnio systematyczny trening pod okiem wybitnych specjalistów może przynieść w niedalekiej przyszłości poprawę wyników, tym bardziej że zawodnicy - według starannie opracowanych planów treningowych ćwiczą z pełnym oddaniem się sprawie. Plany te uległy - w porównaniu z poprzednimi - gruntownej modyfikacji po słabych wynikach uzyskanych na mistrzostwach świata w bieżącym roku. Wyniki uzyskane przez Polaków na tych mistrzostwach były znacznie niższe od ich przeciętnych możliwości.

Analiza tegorocznych wyników uzyskanych przez naszych reprezentantów prowadzi do zwrócenia szczególnej uwagi na pływanie, bieg przełajowy i strzelanie. Po systematycznym i wytrwałym treningu można liczyć się z tym, że nasza drużyna pięciobojowa znajdzie się w pierwszej szóstce państwa startujących w Meksyku.

Do kadry olimpijskiej kwalifikują się:

Andrzej Dominiak	"Lotnik" Warszawa
Zbigniew Katzer	" "
Ryszard Kowalczyk	" "
Wiesław Sajdak	" "
Ryszard Wach	" "
Jerzy Wach	" "

Pięcioboiści korzystają z pomocy władz wojskowych. Wyszkolenie prowadzą wybitni specjaliści. Ostatnio udało się pozyskać do prowadzenia treningów szermierczych płk. Z. Fokta. Po przejściu na emeryturę płk Fokt będzie mógł poświęcić się jeszcze bardziej szkoleniu pięcioboistów w szpadzie. Jazdę konną z pięcioboistami prowadzi "mocną ręką" - jak oświadczył płk Konarski - kobieta. Wybitny "spec" w tej dziedzinie p.Babirecka.

Strzelanie natomiast na razie nie ma dobrych wyników. Czyni się jednak starania, ażeby i tę konkurencję podnieść na wyższy poziom.

Jakkolwiek czołowi pięcioboiści zaczęli już korzystać ze zdobyczy treningowych poszczególnych dziedzin sportu, Sekretarz PKOL Leonard Grześkowiak zachęcał do ściślejszego powiązania treningów w COPO ze specjalistami różnych dziedzin, wchodzących w skład pięcioboju (np. wspólny trening pięcioboistów z długodystansowcami, z pływakami itd.).

Płk Malczewski zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia międzyklubowej rywalizacji w pięcioboju. W związku z tym należałoby stworzyć co najmniej jeszcze jedną sekcję przy klubie sportowym (możliwie wojskowym). Pochwalić należy wprowadzenie w ostatnim czasie t r ó j b o j u, który stanowi ważny etap w szkoleniu podstawowym i z którego czerpać będzie można nowe talenty po pięcioboju właściwego. W ten sposób zwiększy się stan posiadania w tej konkurencji. Obecnie jest tylko 12 pięcioboistów, trenujących systematycznie. W najbliższej przyszłości ma ich być 25.

Na zakończenie dyskusji Prezes Wł. Reczek oświadczył, że w pięcioboju nowoczesnym praca postawiona jest na wysokim poziomie, ale należy ją jeszcze bardziej oprzeć na doświadczeniach szkoleniowych poszczególnych dziedzin sportu, jak pływanie, strzelanie, biegi długie. Przedstawione wnioski zostały przyjęte.

PŁYWANIE I SKOKI DO WODY

Pływanie nasze od lat przeżywało poważny kryzys i było wyłączone spod opieki Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Szło własną drogą, która doprowadziła do tego, że pływanie nasze nie liczyło się zupełnie na arenie międzynarodowej. Były w nim duże niedociągnięcia organizacyjne i szkoleniowe.

Sytuacja ta zaczęła się zmieniać - i to radykalnie - od chwili porozumienia Polskiego Związku Pływackiego z Polskim Komitetem Olimpijskim czyli od końca 1965 roku. Wtedy to opracowano szczegółowy plan rozwoju pływania sportowego w Polsce, powołano do życia Zespół Szkoleniowy PZP, rozpoczęły swą

działalność Ośrodki Pływackie i jeden skoków do wody, ośrodki w Warszawie, Gdyni i Wrocławiu, w których szkoliła się najbardziej utalentowana młodzież.

Całkowite zabezpieczenie planu szkoleniowego i jego realizacja, jak również nowe formy organizacyjne i szkoleniowe przyniosły w krótkim już czasie pierwsze rezultaty. Pływanie sportowe znalazło się w Polsce na nowej, lepszej drodze. Zaczyna się odradzać, rozbudowywać, pnie się ku górze. Nie łatwo będzie jednak odrobić dzielący nas ze światową czołówką dystans. Poziom naszego pływania - mimo postępów czynionych z miesiąca na miesiąc - jest w porównaniu z poziomem tej dziedziny sportu w USA, Japonii, Związku Radzieckim, Australii, NRD czy Francji wciąż jeszcze niski.

Na podstawie analizy osiągnięć i postępów uczynionych przez naszych pływaków, po gruntownym rozważeniu całokształtu spraw, Pion Szkoleniowy PKOL wystąpił z propozycją zaliczenia pływania do tych dyscyplin sportu, które ubiegają się o start w Igrzyskach w Meksyku. Ewentualny udział pływaków polskich w Igrzyskach będzie niejako formą wyróżnienia za dobrą pracę organizacyjną i szkoleniową.

Do kadry olimpijskiej Pion Szkolenia postanowił powołać dwóch zawodników:

Krystiana Langera	styl dowolny	GKS Katowice
Józefa Klukowskiego	" klasyczny	Flota Gdynia

Wyniki uzyskiwane przez obu tych pływaków nie wróżą im w tej chwili nadziei na finał olimpijski, do którego kwalifikuje się ośmiu zawodników. W każdym razie ich szczytowe, tegoroczne osiągnięcia: Langera 200 m dow. - 2.03,3 min, 400 m - 4.19,7 min i 1500 m - 17.37,5 min oraz J. Klukowskiego 100 m klas. - 1.10,4 min i 200 m - 2.33,3 min., z jednej strony są dalekie od wyników czołówki światowej, ale z drugiej strony, obaj nasi kadrowicze są dalecy od wypowiedzenia ostatniego słowa, jeśli chodzi o rekordy krajowe i możliwości na Meksyk.

Staranną opieką szkoleniową otoczona będzie również sztafeta 4 x 200 m mężczyzn i kilku innych pływaków (czek). Nikomu z nich PKOL nie zamyka drogi do startu w Igrzyskach, ale wyjazd uzależniony będzie od uzyskania wysokich minimów, przekroczenie których rokować będzie nadzieję na nawiązanie przez

naszych reprezentantów walki z innymi. Dla sztafety 4 x 200 m minimum takie wynosi około 8.03,0 min.

Nieco lepiej przedstawia się w obecnej chwili sytuacja w skokach do wody. Jerzy Kowalewski zaliczany jest w skokach z wieży do czołówki europejskiej, zajmując w niej trzecie do szóstego miejsca. Młodym, bardzo utalentowanym skoczkiem (z wieży i trampoliny) jest Jakub Puchow, który jednak narazie niema na swym koncie sukcesów międzynarodowych.

Do kadry olimpijskiej w skokach kwalifikują się:

Tadeusz Budek	Legia Warszawa
Jerzy Kowalewski	" "
Włodzimierz Mejsak	" "
Jakub Puchow	AZS Warszawa
Bogusława Pietkiewicz	" "

W uzupełnieniu materiałów Pionu Szkoleniowego PKOL, dr T.Ulatowski dodał, że PZP wszedł w okres dobrej roboty i że wszystkie pociągnięcia czynione są przede wszystkim z myślą o dobrym przygotowaniu zawodników do Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Ale nie jest wykluczone, że zarówno Krystian Langner, jak i Józef Klukowski mogą się znaleźć w finale już w Meksyku. Jeśli chodzi o potrzeby i braki, to na pierwszym miejscu należy wysunąć brak warsztatu pracy - basenu krytego 50 metrowego. Pilną też sprawą jest wydanie rygorystycznego zarządzenia w sprawie udostępnienia na terenie Warszawy jednego z basenów dla naszych czołowych zawodników co najmniej dla dwukrotnego treningu dziennie po 2 godziny.

Inna ważna sprawa, to doprowadzenie do konfrontacji 3 warszawskich trenerów w skokach do wody i ustalenia ich form współpracy.

Przedstawiciele Związku mówili w dyskusji przede wszystkim na temat wysiłków nakierunkowanych przede wszystkim na Igrzyska w Monachium. Prosili też o obniżenie wymagań dla sztafety 4 x 200 m na Meksyk z 8.03 min na 8.10,0 min.

Dyr. T. Dołowy mówił między innymi o tym, że chociaż pływanie przezwyciężyło wiele trudności i ma duże osiągnięcia organizacyjne i szkoleniowe, to jednak do Meksyku nie mamy jeszcze z czym jechać. Szerokim frontem powinniśmy się natomiast przygotowywać na Monachium. Musimy zwalczyć powstałe

między trenerami skoków do wody antagonizmy, bo w przeciwnym razie nie osiągniemy poważniejszych wyników.

Dyr. A. Miller zwrócił uwagę na to, że w czasie III rekonesansu meksykańskiego było wiele niespodzianek, że mnóstwo czołowych zawodników zawodziło i uzyskiwało znacznie gorsze niż u siebie wyniki, że to samo będzie miało miejsce na przyszłorocznych Igrzyskach Olimpijskich. Trener Marchlewski dodał do tej wypowiedzi, że Polacy uzyskiwali w Meksyku wyniki bardzo zbliżone do krajowych i że w porównaniu z zagranicznymi zawodnikami mieli najmniejsze odchylenia wynikowe. Wiceprezes PKOL mgr J. Rutkowski doszedł po dyskusji do wniosku, że przy starannie wypracowanym i logicznym planie szkoleniowym, a taki Polski Związek Pływacki posiada, na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium będą mogli nasi pływacy odgrywać dość znaczną rolę. Jeśli chodzi o skoczków, to trzeba im zagwarantować taką ilość czasu na basenie, by mogli w pełni zrealizować plan szkoleniowy. Zwrócić należy również uwagę - o czym mówił sekretarz L. Grześkowiak - na czystość wody w basenach. Dla przykładu podał, że pływacy nasi w czasie pobytu na zgrupowaniu w Font Romeu, choć trenowali intensywnie i przebywali b. dużo w wodzie, wyleczyli sobie oczy. Tam bowiem nie chloruje się wody, używając do jej dezynfekcji środków skutecznych, ale nieszkodliwych dla oczu.

Całość dyskusji na temat stanu przygotowań pływaków do Meksyku podsumował prezes Wł. Reczek, przyjmując wnioski i zatwierdzając plan działania, uzgodniony z Pionem Szkolenia PKOL.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Ciężarowcy polscy należą obok ciężarowców Związku Radzieckiego do ekstraklasy światowej. Kariera polskiej sztangi jest wręcz sensacyjna. 10 lat temu nie przedstawialiśmy wysokiej klasy. Byliśmy kopciuszkiem w tej dziedzinie sportu. Tymczasem w ostatnich latach toczyliśmy zacięte boje ze Związkiem Radzieckim o pierwszeństwo na mistrzostwach świata i Europy.

Na zeszłorocznych mistrzostwach świata rozegranych w Berlinie hegemonia w świecie ciężarowym przeszła w żelazne ręce sztangistów Kraju Rad. W bieżącym roku nie przeprowadzono mistrzostw świata, ale III Rekonesans Meksykański, bardzo silnie obsadzony przez poszczególne państwa, był wielkim sprawdzianem formy i klasy zawodników. I ten renesans wypadł dla Polski bardzo korzystnie co napawa dużą nadzieję na zbliżające się Igrzyska w Meksyku.

Siła polskiej sztangi opiera się jednak tylko na 4 wagach (radzieckich ciężarowców aż na 6 wagach), a mianowicie: piórkowej, lekkiej, półciężkiej i lekkociężkiej. Zawodnicy wagi średniej, ciężkiej i koguciej nie reprezentują poziomu międzynarodowego. Szkoleniem centralnym objętych jest 30 zawodników, a do kadry olimpijskiej wchodzi 19:

Smalcerz Zygmunt	AZS Warszawa	waga kogucia
Szołtysek Walter	HKS Szopienice	" "
Nowak Mieczysław	Śląsk Wrocław	" piórkowa
Kozłowski Rudolf	Górnik Zabrze	" "
Trębicki Henryk	LZS Mazowsze	" kogucia
Wejnowski Jan	Zawisza Bydgoszcz	" piórkowa
Baszanowski Waldemar	AZS Warszawa	" lekka
Zieliński Marian	Legia Warszawa	" "
Kaczmarek Zbigniew	Górnik Siemianowice	" "
Zimorski Ryszard	LZS Olsztyn	" średnia
Kuciński Jerzy	Iskra Białogard	" "
Ozimek Norbert	AZS Warszawa	" półciężka
Ryguła Andrzej	Śląsk Wrocław	" "
Kasprzyk Henryk	Górnik Thorez	" "
Pietruszek Antoni	Stal Bielsko	" "
Gołąb Marek	Śląsk Wrocław	" lekko-ciężka
Paliński Ireneusz	LZS Mazowsze	" "
Marchlewski Norbert	AKS Herkules	" ciężka
Piątek Roman	Lotnik Warszawa	" "

Zawodnicy zaplecza szerszego,nie reprezentują jeszcze najwyższej klasy. W ciągu ostatnich 2 lat nie zdołano wyszkolić nowego reprezentanta na miarę światową. Gdzie szukać przyczyny tego stanu rzeczy? Pion Szkolenia PKOL w ocenie swojej widzi

ją w ten sposób: Jeśli chodzi o sposób szkolenia, to Pion Szkolenia proponuje podtrzymanie szkolenia c e n t r a l n e g o. Należy je jednak stale doskonalić, szczególnie pod względem organizacyjnym.

Trenerami ciężarowców są Klemens Roguski i dr Augustyn Dziedzic. Lekarzem kadry - dr Firsowicz, psycholog - dr Wasilewski.

Prezes PZPC Janusz Przedpełski w uzupełnieniu oceny przedstawionej przez Pion Szkolenia PKOL podkreślił, że dojście juniorów do czołówki polskiej, jest równoznaczne z dojściem do czołówki światowej.

Sukcesy polskich ciężarowców są wynikiem myśli szkoleniowej i tym, że "trójka olimpijska" pracuje w tym samym składzie od dziesięciu lat. Formę szkolenia centralnego uważamy za jak najbardziej słuszną. O ile chodzi o bodźce materialne, stwierdzić trzeba, że istotnie jest ich zbyt mało.Trzeba znaleźć formy usatysfakcjonowania czołowych ciężarowców w jakiś sposób.

Płk Malczewski postawił wniosek o podziękowanie PZPC za dobrą współpracę z PKOL.

Prezes Reczek w końcowej ocenie podkreślił właściwą współpracę Związku z PKOL, zaproponował zatwierdzić przedstawiony plan, zakładający zadania bojowe na Meksyk.

SIATKÓWKA

Spośród naszych gier zespołowych - siatkówka kobiet - zajmuje najwyższą lokatę w świecie. Na ostatnich igrzyskach olimpijskich (Tokio 1964 r.), polskie siatkarki zdobyły medal brązowy, za reprezentacjami Japonii i Związku Radzieckiego. Były jedynymi uczestniczkami turnieju olimpijskiego, które potrafiły wygrać z Japonkami jednego seta.

Od tego czasu siatkówka kobiet nie zasypiała gruszek w popiele. Zespół został odmłodzony i jeśli stworzy mu się jak najkorzystniejsze warunki odpowiedniego zgrania ma na Meksyk duże szanse medalowe. Siatkarki polskie są aktualnymi wicemistrzyniami Europy.

Również i siatkówka mężczyzn reprezentuje wysoki poziom europejski,czego dowodem jest choćby zdobycie trzeciego miejsca na ostatnich mistrzostwach Europy. Był to największy zresztą sukces polskich siatkarzy, których najlepszą dotąd lokatą w mistrzostwach było szóste miejsce. Czołówkę europejską stanowi 8 krajów: Związek Radziecki, Rumunia, Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Bułgaria, Japonia, Węgry i Polska. W razie zakwalifikowania się naszej drużyny do finału olimpijskiego stać ją będzie chyba na zajęcie szóstego miejsca.

Do kadry olimpijskiej kobiet przewidziano:

Aszkiełowicz Halinę	Polonia Świdnica
Czajkowską Krystynę	Kolejarz Katowice
Hermel Barbarę	Start Łódź
Jakubowską Krystynę	Legia Warszawa
Krupę Krystynę	AZS Gdańsk
Ledwig Józefę	Wisła Kraków
Marko Jadwigę	AZS Warszawa
Porzec Elżbietę	Wisła Kraków
Sawicz Alinę	AZS Gdańsk
Sojczuk Hannę	Start Łódź
Szczęśniewską Zofię	AZS Warszawa
Wiechę Wandę	Wisła Kraków
Żmudę Lidię	AZS Warszawa

Kadrę w siatkówce mężczyzn stanowią:

Ambroziak Zdzisław	AZS Warszawa
Gościniak Stanisław	Gwardia Wrocław
Jasiukiewicz Zbigniew	AZS Warszawa
Paszkiewicz Romuald	Legia Warszawa
Rutkowski Wojciech	" "
Sierszulski Ryszard	" "
Siwek Tadeusz	GKS Katowice
Skiba Aleksander	AZS Warszawa
Skorek Edward	" "
Szymczyk Jerzy	Hutnik Nowa Huta
Tyborowski Maciej	AZS Gdańsk
Wagner Hubert	" Warszawa
Zduńczyk Stanisław	" Olsztyn

Prezes Brzósko mówił o trudnościach, jakie ma do przezwyciężenia polski zespół kobiet, składający się przede wszystkim z nauczycielek i studentek. Dla należytego zgrania trzeba by mieć cały zespół razem, by wspólnie mogły szlifować formę i należycie się zgrać. Studentki, choć uczą się dobrze, to jednak na dłuższy okres czasu trudno odrywać je od codziennych zajęć na uczelni. Posiadamy też pewne luki w szkoleniu zaplecza. Nasi sąsiedzi: Niemiecka Republika Demokratyczna i Czechosłowacja dysponują lepszym naborem nowych sił, mają szerszą niż my kadrę szkoleniową. Zachodzi również potrzeba, by trener kadry otrzymał pomoc w postaci drugiej osoby, niezbędnej w ciężkiej pracy szkoleniowej. Chodzi o zaangażowanie pomocnika trenera. Ponieważ spotkania olimpijskie rozgrywane będą piłkami japońskimi, trzeba koniecznie piłki takie z Japonii sprowadzić, ażeby drużyny nasze przyzwyczaić do gry tymi właśnie piłkami.

Dyr. Dep. Sportu dr Ryba mówił o konieczności centralnego szkolenia drużyn, by można było myśleć o wielkich sukcesach olimpijskich. Prezes Reczek w podsumowaniu przygotowań do igrzysk oświadczył, że przyjmujemy przedstawione wnioski, jak i przedstawioną ocenę oraz zatwierdzamy dalszy plan szkolenia. Szanse drużyny tak kobiecej, jak i męskiej są na Meksyk b. wysokie. Wysoko cenimy pracę Związku.

STRZELECTWO

Strzelectwo może się okazać czołową naszą dyscypliną na zbliżających się Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku. Taką nadzieją napawają wyniki uzyskiwane na najpoważniejszych imprezach,jak również solidne, systematyczne i planowe przygotowania oraz zabezpieczenie korzystnych warunków treningowych.

Pewien niepokój może budzić to, że czołówka naszych reprezentantów jest zbyt wąska. Dążeniem Związku powinno być rozszerzenie jej w terminie jak najkrótszym.

Jeśli chodzi o konkurencję światową w strzelectwie, to jest ona nadzwyczaj silna. Najsilniejszymi potęgami są Zwią-

zek Radziecki i USA, ale szereg innych państw ma również wysokiej klasy reprezentantów, o czym świadczy wymownie to, że na ostatnich mistrzostwach świata, zawodnicy aż 26 państw (na 52 kraje startujące) zajmowali miejsca punktowane.

W strzelaniu kulowym najwyższy poziom z Polaków reprezentują trzej zawodnicy: Jerzy Nowicki (kbks 1 i 5), Józef Zapędzki (Pd 6 i Pd 1) i wyeliminowany na dłuższy okres przez chorobę - Górski. Z czołowymi naszymi reprezentantami o pierwszeństwo dzielnie rywalizuje Eulalia Rolińska - Zakrzewska (kbks 5), która zgodnie z ostatnimi zmianami regulaminowymi może wspólnie z mężczyznami rywalizować i walczyć o medale olimpijskie.

Do czołowej grupy naszych strzelców kulowych zaliczyć należy: Stanisława Marucha i Rajmunda Stachurskiego. Młodym, utalentowanym i wybijającym się zawodnikiem jest reprezentant warszawskiej Gwardii Andrzej Trajda.

Chociaż poziom w strzelectwie kulowym jest bardzo wysoki i bardzo wyrównany (około 15 zawodników tworzy ścisłą czołówkę pretendującą do złotego medalu), polski zespół posiada duże szanse medalowe.

Przechodząc do oceny strzelectwa śrutowego stwierdzić należy, że Polska posiada kilku młodych, bardzo utalentowanych zawodników jak Włodzimierz Danek czy Gawlikowski, jak również i starszych, doświadczonych i wypróbowanych reprezentantów: Artura Rogowskiego i Korolkiewicza. Wydaje się,że jeden z wymienionych zawodników posiada szanse na zdobycie miejsca punktowanego wprowadzonej po raz pierwszy do programu olimpijskiego konkurencji skeet.

W strzelaniu do rzutków od szeregu już lat naszym asem atutowym jest dr Adam Smelczyński, medalista z Igrzysk Olimpijskich w Melbourne. A. Smelczyński wciąż utrzymuje się w czołówce światowej i ma szanse na zdobycie w Meksyku jednego z czołowych miejsc (może nawet medalu).

Strzelectwo sportowe pracując w oparciu o pion wojskowy ma b. dobrą opiekę. Pewne trudności są tylko z najlepszym gatunkiem amunicji.

Płk Józef Szewczyk wspomniał o tym, że do czołówki strzeleckiej w naszym kraju zalicza się 14 osób.Z grupy tej wybie-

rze się chyba 11 reprezentantów. Według propozycji Pionu Szkolenia PKOL do kadry olimpijskiej kwalifikują się:

Jerzy Nowicki	Zawisza Bydgoszcz
Eulalia Rolińska-Zakrzewska	Legia Warszawa
Stanisław Marucha	Gwardia Zielona Góra
Andrzej Trajda	" Warszawa
Józef Zapędzki	Śląsk Wrocław
Paweł Małek	Gwardia Poznań
Józef Frydel	Śląsk Wrocław
Rajmund Stachurski	Zawisza Bydgoszcz
Tadeusz Bartowiak	Gwardia Zielona Góra
Adam Smelczyński	Legia Warszawa
Grzegorz Strouhal	Śląsk Wrocław
Włodzimierz Danek	Wawel Kraków
Artur Rogowski	Śląsk Wrocław

Płk Szewczyk stwierdził, że przy całym, szerokim froncie 7 dyscyplin, Związek liczy się z tym, że polscy zawodnicy będą startować aż w 6 dyscyplinach. Start pełnym frontem daje to, że można liczyć na sukcesy.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa startu Korolkiewicza. Ze względu na brak perspektyw rozwojowych, zawodnika tego zastąpią w "skeecie" chyba młodzi zawodnicy, których udało się Związkowi wychować w ciągu ostatnich dwóch lat.

Problemem nr 1 dla zawodników to broń i amunicja. "Usiłujemy sprawę tę rozwiązywać jak najlepiej - mówił płk Szewczyk - ale zawsze odczuwa się tu pewien niedosyt. W tej dziedzinie sportu żyjemy - jeśli chodzi o broń i amunicję - tylko importem. W dodatku nie zawsze jeszcze otrzymujemy ją w najlepszym, najprecyzyjniejszym wydaniu".

Dodać należy, że w Meksyku każdy olimpijczyk strzelać będzie z własnej broni i własną amunicją.

W podsumowaniu oceny strzelectwa, prezes Włodzimierz Reczek stwierdził przyjęcie planu, po czym wyraził radość z tego, że Związek stawia na młodzież. W ostatnich swoich słowach powiedział: "Jeżeli potrzebne będą jakiekolwiek formy pomocy, chętnie będziemy nimi służyć. Życzymy osiągnięć i sukcesów w przygotowaniach olimpijskich".

SZERMIERKA

11 miesięcy przed Igrzyskami Olimpijskimi sytuację w naszej szermierce można tak określić: posiadamy duże możliwości, dobrą kadrę zawodniczą, ale wyniki mogą przyjść tylko wówczas, gdy nasi reprezentanci solidnie popracują.

Czołówkę światową w szermierce tworzą w obecnej chwili Związek Radziecki i Węgry, a tuż za nimi kroczą 4 państwa: Francja, Polska, Rumunia i Włochy. Przy analizie osiągnięć polskich szermierzy w ostatnich latach, stwierdzić należy nie tylko pewną stagnację, ale nawet regres.

W 1963 roku reprezentacja nasza zdobyła na mistrzostwach świata aż 6 medali, ale już rok następny (rok Igrzysk Olimpijskich w Tokio) przyniósł obniżenie formy i klasy zawodników oraz ich osiągnięć. W latach 1965 i 1967 nasi reprezentanci wywalczyli już tylko po 2 medale (w latach 1964 i 1966 po 3) na mistrzostwach świata. Stagnację w polskiej szermierce można tłumaczyć tym, że nasi reprezentanci nie trenowali tak solidnie i systematycznie jak dawniej (i nie z takim sercem), że ich praca szkoleniowa nie była dostatecznie kontrolowana, że zbyt często czołowi nasi zawodnicy wyjeżdżali zagranicę, co odbywało się kosztem realizowania planów szkoleniowych, że zmniejszono ilość zgrupowań treningowych. Nie bez wpływu na obecną sytuację w szermierce było i to, że Polski Związek Szermierczy ograniczył się w swej działalności do bardzo wąskiej czołówki, zapominając o zapleczu. Praca Związku pod względem organizacyjnym również nie zadawalała. Po zmianach personalnych, które nastąpiły w ostatnich dniach (stanowisko prezesa objął prok. M. Kulesza, działacz najwyższej klasy) i które jeszcze mają miejsce, spodziewać się należy znacznej poprawy i na tym polu. Rozpatrzmy w kilku słowach stan naszej szermierki w poszczególnych broniach:

Floret mężczyzn

Notuje się w nim od 1964 roku ciągły regres wyników polskich florecistów. O ile zawodnicy zagraniczni poczynili znaczne postępy, to my stanęliśmy w miejscu. Nie najlepiej przygoto-

wywaliśmy się do imprez. Kulała dyscyplina treningu, z której niegdyś znani byli nasi zawodnicy. Mimo to posiadamy grupę zawodników, która przy przestrzeganiu żelaznej dyscypliny w intensywnym treningu, może uzyskać poważne sukcesy w Meksyku. Stać ją nawet na medale olimpijskie.

Do kadry olimpijskiej kwalifikują się:

Dąbrowski Marek	Piast Gliwice
Franke Egon	" "
Lisewski Adam	AZS Warszawa
Parulski Ryszard	Marymont Warszawa
Różycki Janusz	Legia Warszawa
Skrudlik Zbigniew	AZS Warszawa
Woyda Witold	Marymont Warszawa

We florecie kobiet sytuacja poprawiła się w ostatnim czasie. Elżbieta Cymermanówna zaczyna odnosić sukcesy na arenie międzynarodowej. Ma szanse na zajęcie miejsca punktowanego na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku. Pocieszającym objawem jest to, że do kadry zaczynają wchodzić młode talenty (juniorki), z których w przyszłości mogą wyrosnąć dobrej klasy florecistki. Szkoda tylko, że grupa juniorek jest nieliczna. W konkurencji drużynowej stać floretowy zespół kobiecy na zajęcie 5 - 7 miejsca w Meksyku.

Do kadry olimpijskiej kwalifikują się:

Balonówna Halina	GKS Katowice
Cymermanówna Elżbieta	Piast Gliwice
Urbańska Krystyna	Baildon Katowice

Szabla, cieszące się w naszym kraju dawną tradycją i licznymi sukcesami, może i w Meksyku zbierać medale pod wodzą Jerzego Pawłowskiego i Emila Ochyry, jeśli chodzi o konkurencję indywidualną, w konkurencji drużynowej natomiast można mieć nadzieje na zajęcie 3 - 5 miejsca.

Do kadry drużynowej w szabli kwalifikują się:

Kawecki Zygmunt	Warszawianka Warszawa
Majewski Janusz	" "
Ochyra Emil	" "
Nowara Józef	Legia Warszawa
Pawłowski Jerzy	" "
Zakrzewski Marian	" "

Szpada

W tej broni - poza Bohdanem Gonsiorem i Henrykiem Nielabą nie mamy zawodników klasy światowej, toteż na Igrzyskach w Meksyku liczyć możemy na pojedyncze osiągnięcia punktowe w konkurencji indywidualnej.

Do kadry olimpijskiej wchodzą:

Andrzejewski Bogdan	Legia Warszawa
Barburski Kazimierz	" "
Butkiewicz Michał	Warszawianka Warszawa
Gonsior Bohdan	AZS Rokitnica
Matwiejew Zbigniew	Baildon Katowice
Nielaba Henryk	Legia Warszawa

Dr Tadeusz Ulatowski przedstawiając ocenę Pionu Szkoleniowego PKOL dodał, że znając wartość polskich trenerów szermierki i kierownictwa (zwłaszcza energię prezesa Kuleszy), jest przekonany, że polscy szermierze będą należycie przygotowani do Igrzysk. Prezes Kulesza stwierdził, że można stworzyć dobry zespół na Meksyk. Plan startów trzeba będzie "przewentylować", wprowadzić odpowiedni system kontroli pracy i działalności, usunąć chaos organizacyjny.

Sekretarz Polskiego Związku Szermierczego zgodził się całkowicie z przeprowadzoną przez dr T. Ulatowskiego oceną stanu szermierki, dodając, że do mistrzostw świata w Gdańsku można było dużo zdziałać talentem i stosunkowo niewielką pracą. Ostatnio, ażeby zwyciężać, trzeba forsownej pracy treningowej. Mamy bardzo dobrych trenerów i przy zgodnej współpracy między sobą (współpracy, która obecnie pozostawia dużo do życzenia), mogą doprowadzić naszych reprezentantów do wielkich osiągnięć. W trosce o zdobycie młodzieży i narybku, z którego kiedyś mają wyróść wielkiej klasy reprezentanci, wprowadzamy mistrzostwa szermiercze dzieci.

Dążyć będziemy do podniesienia pracy szkoleniowej w klubach, ażeby należycie przygotować naszych reprezentantów do Igrzysk.

W dyskusji poświęcono dużo uwagi również sprawie arbitrów na Igrzyskach i ewentualnego udziału Polaków w komisji sędziowskiej. Najprawdopodobniej jednym z sędziów przewodniczą-

cych w Meksyku będzie Polak Zygmunt Pawlas, ale ostatecznie sprawa arbitrażu będzie załatwiona w marcu roku przyszłego. Zwrócono również uwagę na to, że skoro Jerzy Pawłowski sędziował w Montrealu finał szabli drużynowej oraz finał floretu kobiet dowodzi to że doskonały nasz szermierz wykazuje również wielkie uzdolnienia w kierunku prowadzenia walk. Kiedyś będzie wielkim arbitrem. Żywą dyskusję wywołały również sprawy istniejących antagonizmów między naszymi trenerami jak również planów treningowych na Meksyk. Dyskusję podsumował mgr Józef Rutkowski, postanawiając przyjąć wnioski dr T. Ulatowskiego, które dotyczyły:

- poprawienia sytuacji organizacyjnej w PZSzerm,
- przeorganizowania zespołu szkoleniowego PZSzerm,
- zwiększenia dyscypliny treningowej zawodników,
- zwiększenia ilości zgrupowań centralnych,
- opracowania racjonalnego planu startów najlepszych zawodników, tak krajowych, jak i zagranicznych

WIOŚLARSTWO

W tej dziedzinie sportu notuje się w ostatnich latach stały regres. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać - zdaniem Pionu Szkolenia PKOL - w nienajlepszej pracy organizacyjnej, jak i sportowo - szkoleniowej. Niedociągnięcia w pracy organizacyjnej dotyczą przede wszystkim w niezabezpieczeniu sprzętu na zawody, zła organizacja wyjazdów, opóźnienia w załatwianiu wielu spraw itd. Największym mankamentem w pracy organizacyjno - szkoleniowej jest brak kierownictwa szkoleniowego. Za pracę szkoleniową czyni się odpowiedzialną Komisję Szkoleniową PZTW, ale uprawnienia tej Komisji nie wybiegają poza ramy organu wnioskodawczego. Nie typuje też zawodników do kadry, jak również nie ustala składów osad na regaty. Co więcej: w ciągu ostatnich kilku lat skład Komisji Szkoleniowej ulegał ciągłym zmianom, z przewodniczącymi na czele. Wraz z tym płynne były również plany i koncepcje szkoleniowe. Brak było również ściślejszej współpracy z trenerami klubowymi i

powiązania szkolenia centralnego z pracą szkoleniową w klubach i ośrodkach.

Odcięcie się od współpracy z trenerami klubowymi wytworzyło atmosferę niechęci i braku zaufania do poczynań trenera kadry. Dochodziło do tego, że trenerzy klubowi rezygnowali z oddania swoich osad pod opiekę centralną. W wyniku złej atmosfery szkoleniowej, niektórzy trenerzy klubowi nie wywiązywali się należycie z postawionych im przez trenera kadry obowiązków szkoleniowych. W klubach tych trenowano bez sporządzania odpowiednich planów i nie realizowano obowiązkowych sprawdzianów, wyłamując się z poleceń szkoleniowych.

Wspomnieć należy również o tym, że sytuacja z zapleczem również nie przedstawia się najlepiej, a to na skutek zaniedbań szkoleniowych ubiegłych lat.

Horoskopy startu wioślarzy w Meksyku nie przedstawiają się różowo. Stosunkowo najwyższy poziom reprezentuje dwójka bez sternika: Jerzy Broniec i Alfons Ślusarski z KPW Bydgoszcz. Wprawdzie nie wzięła ona udziału w tegorocznych mistrzostwach Europy, ale na podstawie innych jej startów można snuć przypuszczenia, że należy do czołowych osad świata i że ma szanse - w walce olimpijskiej - na zdobycie punktowanego miejsca.

Szanse na olimpijski finał B ma chyba dwójka ze sternikiem AZS Wrocław: Zbigniew Ślusarski - Zbigniew Gola.Osada ta zasługuje na uwagę ze względu na jej młody wiek (20 i 21 lat).

Przedstawiciel AZS Kraków w jedynkach - Zdzisław Bromek - nie posiada poważniejszych szans w walce z najlepszymi skifistami. Na ostatnich mistrzostwach Europy Zdz. Bromek uplasował się na 12 miejscu. Start tego zawodnika w Igrzyskach w Meksyku byłby do pomyślenia tylko w wypadku znacznego poprawienia jego klasy i formy.

W sumie - perspektywy startu w Igrzyskach naszych wioślarzy nie są wielkie i z pewnością nie zdobędziemy tu cennych punktów.

Po przeprowadzeniu reform organizacyjnych i szkoleniowych, po uporządkowaniu form pracy szkoleniowej, ułożeniu odpowiedniego planu i konsekwentnym przestrzeganiu jego realizacji, będzie można myśleć o sukcesach w Monachium w 1972 roku.

Pocieszającym momentem w pracy Związku jest fakt, że w ostatnim czasie PZTW podjął się - przy ścisłej współpracy i pomocy GKKFiT, Pionów Sportowych i PKOL - akcji naprawy polskiego wioślarstwa i podniesienia go na wyższy poziom.

Dr Tadeusz Ulatowski na zakończenie swego wystąpienia postulował zmianę na stanowisku kierownika wyszkolenia PZTW.

Do kadry olimpijskiej zakwalifikowani zostali:

Jerzy Bromiec	KPW Bydgoszcz
Alfons Ślusarski	" "
Zbigniew Gola	AZS Wrocław
Zbigniew Ślusarski	" "
Andrzej Sadowski	" "
Zdzisław Bromek	" Kraków

Prezes PZTW Arnold Gonera w wystąpieniu swoim nie podzielił oceny PKOL odnośnie stanu przygotowań PZTW do Igrzysk Olimpijskich, zaznaczając, że w ciągu ostatniego roku nastąpiły duże zmiany w pracy. "Działamy z myślą o narybku" - powiedział A. Gonera. Ostatnie mistrzostwa Europy, w których dwie młode osady otrzymały dobrą notę, świadczą już o pierwszym, korzystnym dla naszych wioseł wietrze. Można spodziewać się, że i Zdzisław Bromek, który z czwórki przeszedł co dopiero na jedynkę, po należytym opanowaniu techniki jazdy na jedynce, poczyni szybkie postępy.

Prezes A. Gonera stwierdził, że Zarząd PZTW posiada pełną świadomość tego, co trzeba zmienić i udoskonalić. "Zdecydowani jesteśmy skoncentrować wszystkie swoje siły na Igrzyska w Monachium" - oświadczył A. Gonera. Plany, które ułożymy, zrealizujemy. Wysiłkiem i konkretną pracą postaramy się dojść do poziomu innych dziedzin sportowych w naszym kraju. Chcąc nasze zamierzenia zrealizować, potrzebny jest nam etat szkoleniowca dla młodzieży, rokującej nadzieje na przyszłość.

Jeśli chodzi o zbliżające się Igrzyska w Meksyku, obydwie dwójka (bez i ze sternikiem) posiadają szanse na zdobycie punktów. Może również i Zdzisław Bromek na jedynce. Szkoda, że wioślarze nie mogli wziąć udziału w rekonesansie meksykańskim. Pomyśleć trzeba o doborowym sprzęcie dla kadrowiczów.

Prezes Wł.Reczek stwierdził, że Prezydium akceptuje przedstawiony skład do kadry olimpijskiej i zalecił poczynienie

kroków, by umożliwić wioślarzom możliwie jak najwcześniejsze wyjście na wodę. Zaapelował do Związku, by dokonał głębokiej analizy szkoleniowej i opracował odpowiednie plany działania i szkolenia na Monachium.

ZAPASY

Polscy zapaśnicy nie reprezentują najwyższej, lecz średnią klasę światową. Dlatego też nie łatwo będzie naszym reprezentantom w tej dziedzinie sportu odegrać poważniejsze roli w walce o medale olimpijskie. Pewne szanse - i to nawet dość znaczne - powinniśmy mieć natomiast w walce o miejsca punktowane. Po starannym przygotowaniu naszych kadrowiczów w stylu wolnym i klasycznym (i szczęśliwym losowaniu, co jest w tej dziedzinie sportu nie bez znaczenia) szanse na miejsca punktowane możemy mieć w 4 wagach w stylu klasycznym i w 2 do 3 wagach w stylu wolnym.

W zapaśnictwie światowym, w stylu klasycznym przodują reprezentanci Związku Radzieckiego. W stylu wolnym natomiast, obok zawodników Związku Radzieckiego do głosu dochodzą również reprezentanci Turcji, Bułgarii, Iranu, Japonii, jak również USA i Rumunii. Walka o medale i punkty będzie więc bardzo zacięta i wyrównana. W tej sytuacji - niestety - pewien wpływ na kształtowanie się wyników i osiągnięć będą mieli sędziowie, którzy w tej dziedzinie sportu,jak to wykazuje przebieg niektórych spotkań, nie zawsze cieszą się najlepszą opinią i obiektywizmem w ocenie walk. Stąd też zdarzają się niekiedy w zapaśnictwie wyniki wręcz zaskakujące i niesprawiedliwe.

W kuluarach, jak i obok maty zapaśniczej mówi się dość często - co z wielką przykrością trzeba stwierdzić - że większe szanse na zwycięstwa posiadają ci zawodnicy z różnych krajów, których przedstawiciele zasiadają w komisji sędziowskiej lub we władzach Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej. Niestety wpływy Polaków są tam zerowe. Jakieś kroki w kierunku podniesienia autorytetu naszych działaczy zapaśniczych na

forum międzynarodowym, powinny być uczynione. Wspólne działanie krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego może przyczynić się do uzdrowienia stosunków w dziedzinie sędziowania na Igrzyskach Olimpijskich i w zawodach międzynarodowych.

Jeden tylko zapaśnik polski zdobył dotąd medal olimpijski, a mianowicie Tadeusz Trojanowski w wadze koguciej w stylu wolnym na Igrzyskach rzymskich. Największy sukces naszego zapaśnika na ostatnich Igrzyskach (Tokio 1964 rok) stanowiło zajęcie czwartego miejsca przez Bolesława Dubickiego w wadze półśredniej w stylu klasycznym.

Obecnie do kadry olimpijskiej kwalifikują się:

<u>w stylu klasycznym:</u>

Jan Michalik	Wisłoka Dębica
Józef Grzyb	GKS Dąbrowa
Lech Godecki	Gwardia Warszawa
Marian Czardybon	Siła Mysłowice
Wacław Orłowski	Wisłoka Dębica
Czesław Kmieciński	Siła Mysłowice

<u>w stylu wolnym:</u>

Andrzej Kowalski	Skra Warszawą
Zbigniew Żędzicki	GKS Dąbrowa
Tadeusz Godyń	" "
Tadeusz Wasiak	Budowlani Warszawa
Zygmunt Patoleta	Gwardia Warszawa
Ryszard Długosz	Stal Rzeszów.

Główna przyczyna dotychczasowych niepowodzeń na arenie międzynarodowej w zapaśnictwie tkwi w tym, że nasi zawodnicy kultywowali przede wszystkim defensywny styl walki. Niedostateczna była również praca szkoleniowa w klubach. Działalność organizacyjna nie była również zadawalająca, choć w tym względzie nastąpiła znaczna poprawa w ostatnim roku. Również w ostatnim czasie zaczęto wprowadzać młodych zawodników do klubów, jak również do kadry narodowej. Do dalszego podniesienia poziomu naszych zapaśników przyczyni się niewątpliwie Specjalistyczny Ośrodek Zapaśniczy, który powstaje w COPO. Trenerem kadry w stylu wolnym jest - Wojtasik, w stylu klasycznym - Dmowski.

Prezes PZZ Remiszewski mówił o odmłodzeniu kadr zawodniczych, trener Dmowski o przejściu zapaśników na styl ofensywny, który zapewnia w walce zwycięstwo, prezes Reczek o konieczności wejścia naszych przedstawicieli do Międzynarodowego Związku Zapaśnictwa i zdobycia tam pewnego autorytetu.

W podsumowaniu wszystkich wystąpień, prezes PKOL Włodzimierz Reczek oświadczył, że PKOL przyjmuje propozycję starannego przygotowania zapaśników w dwóch grupach: stylu wolnym i klasycznym do Igrzysk w Meksyku i stworzenia dobrej drużyny, bo w tej chwili nie stanowi ona jeszcze silnego zespołu.

ŻEGLARSTWO

W latach 1966 i 1967 Polacy zdobyli tytuły mistrzów świata w klasie Cadet. W tej klasie nie rozgrywa się zawodów olimpijskich, ale "Cadeciarze" przesadzeni na Finny i FD (klasy olimpijskie) wykazują - po rocznym treningu - bardzo duże postępy. I to napawa dużą nadzieją.

Po raz pierwszy w historii klasy Finn w Polsce, zawodnicy Zawieja i Bracław poszczycić się mogą zwycięstwami w silnie obsadzonej imprezie "Ostseewoche" w Warnemünde.Na tych samych regatach zwyciężyła załoga FD: Andrzej Iwiński i Ludwik Raczyński, ale została zdyskwalifikowana za usterki sprzętowe. Zwycięstwa te, to potwierdzenie słuszności założeń szkoleniowych oraz pozytywny wynik eksperymentu z obsadzeniem klas olimpijskich wyszkoloną na innych łodziach młodzieżą.

Niestety sprzęt żeglarski (łodzie) nie jest najlepszy. "Finniści" jeżdżą na łodziach firmy Lanaver z 1961 roku, a przecież w ciągu sześciu lat nastąpiła znaczna modernizacja łodzi. Nowoczesne łodzie, to handicap dla zawodników zagranicznych.

Żagle Elvströma sprowadzone w 1965 roku przed mistrzostwami świata w Gdyni, w bieżącym roku nie zdały egzaminu. Andrzej Zawieja na mistrzostwach świata miał w Finlandii 2 biegi zerowe z powodu pęknięcia żagla na całej szerokości.

W klasie FD, kadłuby krajowej produkcji, mimo specjalnego ich wykonania przez stocznię w Gdańsku, nie wytrzymują konkurencji z innymi łodziami regatowymi, budowanymi przez stocznie zagraniczne.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Pion Wyszkolenia PKOL występuje z wnioskiem zakupienia dla obu klas najlepszych aktualnie na świecie łodzi wraz z podwójnymi kompletami wyposażenia i ożaglowania. Jednocześnie należałoby całą czołówkę żeglarską wyposażyć w ochronne ubrania piankowe.

W uzupełnieniu przedstawionych materiałów, dr Ulatowski podkreślił, że PZŻ przyjął rozsądną politykę działania, że wytyczono realny plan działania, który jest konsekwentnie wprowadzany w życie. Mimo to nie należy spodziewać się ze strony żeglarzy sukcesów medalowych.

W imieniu Pionu Szkolenia PKOL dr Tadeusz Ulatowski wystąpił z propozycją zakwalifikowania do kadry olimpijskiej następujących zawodników:

Wiesław Bracław	Finn	AZS Olsztyn
Andrzej Rymkiewicz	"	AZS Warszawa
Andrzej Zawieja	"	" "
Andrzej Iwiński	FD	SZS (MKS Warszawa)
Ludwik Raczyński	"	" " "

Z ramienia Polskiego Związku Żeglarskiego sprawę stanu przygotowań do Igrzysk w Meksyku referował wiceprezes Jerzy Borowski. Między innymi podkreślił to, że uzgodniony z Pionem Szkolenia PKOL plan szkoleniowy jest konsekwentnie realizowany i że PZŻ wyraża zadowolenie, że wieloletnia praca spotkała się z uznaniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Związek uczyni wszystko, ażeby wytypowane osady przygotować do Igrzysk Olimpijskich jak najlepiej. Polski Związek Żeglarski zwraca się jednak do Prezydium PKOL z dwoma prośbami:

1. zakupienie 3 jachtów klasy Finn i 3 jachtów klasy FD (Latający Holender) w wysoko wyspecjalizowanych stoczniach zagranicznych, ażeby umożliwić start naszym reprezentantom w równych warunkach,
2. zwiększenie specjalistycznych Ośrodków Przygotowań Olimpijskich o 2 dalsze Ośrodki: w Poznaniu i Olsztynie, by w nich szkolić szerokie rzesze utalentowanej

młodzieży, która by godnie reprezentowała barwy Polski na Igrzyskach w Monachium.

Polski Związek Żeglarski nosi się również z zamiarem rozszerzenia planów przygotowań do Igrzysk monachijskich (1972 rok) o klasy: "Star", "Dragon" i "5,5".

Sprawę poprawienia jakości produkowanych jednostek w naszym kraju poruszył Apolinary Pastuszko. Do sprawy tej wrócił w dyskusji również dyr. Antoni Miller, zwracając uwagę na to, że podjęcie produkcji wysokiej jakości jednostek klas "Star" czy "Dragon" przyczyniło by się do podniesienia poziomu regatowego w tych klasach. Sprowadzanie tych jednostek z zagranicy jest w obecnej chwili - ze względu na zbyt wysoki koszt - niemożliwe.

Poza tym zastanawiano się wstępnie nad przewozem przewidywanych do startu jednostek do Meksyku.

W podsumowaniu oceny przygotowań, Prezes Włodzimierz Reczek stwierdził, że Polski Związek Żeglarski pracuje dobrze, że przedstawione wnioski zostają przyjęte i życzy żeglarzom pomyślnych wiatrów w przygotowaniach do Acapulco, areny żeglarskiej przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich.

BILANS DWUDNIOWYCH OBRAD

W podsumowaniu obrad, w czasie których przedstawiciele 16 Związków Sportowych przedstawiali stan swoich przygotowań do zbliżających się Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, wiceprezes PKOL mgr Józef Rutkowski zwrócił uwagę na następujące momenty:

1. Wyrazić podziękowanie zespołowi,który opracowywał materiały na obrady.
2. W sprawach dotyczących zagadnień organizacyjnych:
   a) przeprowadzić korekty w planach szkoleniowych w lekkiej atletyce, boksie, szermierce i wioślarstwie,
   b) we właściwy sposób ustawić wydziały szkoleniowe w wyżej wspomnianych związkach, przy czym szczególnie pilnie należy to uczynić w PZLA i PZSzerm,

c) poprawić styl pracy niektórych biur Polskich Związków Sportowych,
d) poczynić starania o to, by nasi reprezentanci zasiadali w Międzynarodowych Federacjach Sportowych i posiadali większy głos na forum międzynarodowym.

3. W sprawach szkoleniowych:
a) ustalić w trybie b. przyspieszonym plany szkoleniowe,
b) zwrócić uwagę na egzekwowanie pełnych obciążeń treningowych (zwłaszcza w szermierce),
c) prowadzić żelazną politykę startów naszych kadrowiczów pod kątem startu w Igrzyskach Olimpijskich,
d) zapewnić odpowiednie warunki odnowy po intensywnym treningu,
e) wprowadzić właściwą atmosferę między trenerami, zwrócić staranną uwagę na stronę wychowawczą naszych zawodników.

4. Zwołać w styczniu drugą konferencję w rozszerzonym składzie, ażeby przystąpić do opracowania planów przygotowań na Igrzyska Olimpijskie w Monachium (na obrady między innymi należy zaprosić przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Instytutu Naukowy, Departamentu Urządzeń Sportowych itd.).

Sekretarz Generalny PKOL Leonard Grześkowiak stwierdził, że dwudniowe obrady dały jasny obraz aktualnego stanu posiadania na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Na posiedzeniu Prezydium PKOL w dniu 29 listopada przedstawiona będzie uchwała precyzująca zadania, jakie będą do załatwienia. L. Grześkowiak zaproponował powołanie przy PKOL specjalnego działu kontroli pracy do najbliższych Igrzysk. W związku z wnioskiem Prezesa Włodzimierza Reczka w sprawie wprowadzenia "starostów" spośród zawodników przebywających na szkoleniu polecono, w najbliższym czasie, przeprowadzić odpowiednie wybory wśród kadrowiczów. Dążyć będziemy do prowadzenia do czasu Igrzysk szkolenia centralnego, ale nie zawsze da się ono prowadzić. Niekiedy z pracą tą trzeba będzie pozostać w klubach. Dążyć będziemy do tego, by kierownikami na zgrupowaniach byli możliwie jak najbardziej doświadczeni działacze. Odnośnie spraw

lekarskich i odnowy, Komisja Lekarska PKOL winna przedstawić odpowiednie wnioski dotyczące kadr lekarskich i masażystów oraz sprzętu lekarskiego potrzebnego w naszych bazach szkoleniowych.

Prezes PKOL Włodzimierz Reczek na zakończenie obrad oświadczył, że uchwały w dniu 29 listopada będą stanowić właściwe podsumowanie długich, ale bardzo owocnych obrad. Sprawy dotyczące Igrzysk Olimpijskich w Meksyku powinny być sprawami wiodącymi na najbliższy okres działania.

St. Zakrzewski

GORĄCZKA PRZEDOLIMPIJSKA W GRENOBLE
(korespondencja własna)

Grenoble znajduje się obecnie, w listopadzie 1967 r. w okresie istnej gorączki przedolimipijskiej,bo przecież od dnia rozpoczęcia X Zimowych Igrzysk Olimpijskich dzieli stolicę francuskich Alp zaledwie 3 miesiące.

Całe miasto jest pełne koparek, piaskarek, buldożerów i najwymyślniejszych mniejszych lub większych maszyn, służących do ostatecznego wykończenia infrastrukturalnych zmian, jakie zaaplikowano temu ćwierćmilionowemu miastu, którego symbolem są trzy róże: jedna - to Uniwersytet tutejszy z rosnącą nieustannie rzeszą studentów zagranicznych i zwiększającym się zasięgiem naukowym; druga - to przemysł, którego chlubą jest Instytut Badań Jądrowych i rosnący jak na drożdżach przemysł elektroniczny; wreszcie trzecia - to turystyka,wspaniale rozkwitająca od czasu kiedy zaczęto rozbudowywać okoliczne stacje wysokogórskie, służące gościom i przelotnym turystom, jak również narciarzom i alpinistom. Powszechnie się żartuje, że trzeba będzie do godła Grenoble dołożyć jeszcze jedną-czwartą różę, jako oddzielny symbol dla sportu, rosnącego wraz z ogromnymi inwestycjami olimpijskimi. Nowo wybudowany tor dla jazdy szybkiej na lodzie, piękna skocznia narciarska dla skoków w granicach 90 m, czy nowy kryty stadion lodowy - to niezawodny magnes zarówno dla specjalistów - wyczynowców krajowych, jak zagranicznych. To również magnes dla międzynarodowych federacji sportowych, które chętnie będą lokalizowały różne mistrzostwa w najnowocześniejszych,dysponujących wszelkimi wygodami, obiektach sportowych.

Nie zamierzam wracać do tylekroć omawianych na łamach prasy obiektów już istniejących i uświetnionych sportowymi

tradycjami, jak trasy alpejskie w Chamrousse, klasyczne w Autrans, tory saneczkarskie w Villard-de-Lans, czy bobslejowe w Alpe d`Huez. Chcę natomiast zaprezentować nowe, tzw. handlowe lotnisko dla Grenoble w odległym o 39 km (autostrada do miejscowości Voreppe) St.-Geoirs, które przez linię francuską Air -Inter otrzymują od 2 grudnia regularne połączenie dwa razy dziennie z Paryżem, a niezależnie od tego będzie mogło przyjąć, dzięki pasowi startowemu długości 2050 m, samoloty typu "Caravelle", nie mówiąc już o wszelkiego rodzaju aparatach typu "lekkiego", dla których przeznaczono oddzielny pas startowy długości 900 m. Do lotniska przylega dworzec lotniczy z eleganckim barem-kawiarnią, zaopatrzoną w czasopisma krajowe i zagraniczne, biuro wynajmu samochodów osobowych bez kierowcy oraz parking na 150 wozów. Warunki meteorologiczne lotniska są wyjątkowo pomyślne. Realizację lotniska Grenoble-St.-Geoirs finansowała miejscowa Izba Przemysłowo-Handlowa, która wyłożyła na ten olimpijski upominek 1 miliard 300 tysięcy starych franków. Lotnisko jest otwarte od wschodu słońca do 23-ej.

Niemożliwą okazała się budowa całkowicie nowego dworca, co wymagałoby zmiany jego lokalizacji. Niemniej na miejsce starego, zbudowanego przed stu laty za czasów Napoleona III, gmachu dworcowego, niegodnego pełnego rozmachu rozwoju miasta, wznosi się zupełnie nowy, choć prowizoryczny budynek z unowocześnionym wyposażeniem, z błyszczącymi od szkła i metalu konstrukcjami peronowymi, z licznymi pomieszczeniami, obliczonymi na wzmożony przepływ pasażerów.

Jeśli dodać do tego nowo wybudowane domy mieszkalne wioski olimpijskiej i ośrodka prasowego, nowe pomieszczenia dla merostwa, poczty, policji - łatwo zrozumieć ogrom włożonej tu pracy i środków oraz metamorfozę zewnętrzną całego miasta.Wystarczy pojechać kolejką linową na dawne mury obronne, wznoszące się nad miastem ruiny fortecy Bastille, żeby ujrzeć dokładnie rysujące się nowe kontury miasta i przebudowywanych z rozmachem na wielkie arterie komunikacyjne-ulic. Miasto rozrosło się, podeszło do samych stóp otaczających je z trzech stron masywów górskich: łańcucha Belledonne, którego szczyty są ośnieżone niemal przez okrągły rok, potężnego masywu Char-

treuse i zielonego, zalesionego Vercors. Przed dwie rzeki Drac i Izerę przerzucono nowe, przeznaczone wyłącznie dla ruchu kołowego, skracające znacznie dojazd do serca miasta, mosty; uporządkowano inne jezdnie, uregulowano na nowo ruch uliczny.

Grenoble stało się prawdziwą stolicą departamentu Izery, królującą nad 17 stacjami klimatyczno-sportowymi, położonymi w okolicznych górach. Po wiekach letargu poderwało się do takiej aktywności naukowo-przemysłowo-turystycznej, że szybko stało się aż dwukrotnym rekordzistą wśród innych miast Francji: pod względem najszybszego przyrostu ludności i najszybszej ekspansji konstrukcji budowlanych.Jeszcze w 1945 r. Grenoble liczyło 100 tys. ludności; dziś ma 250.000 mieszkańców, a do końca naszego stulecia liczba ta ma wzrosnąć do 500.000!

Nie wracając już do sięgającej panowania Cezara historii powstania Grenoble, znanego przed wiekami jako Cularo, a następnie Gratianopolis, nie można nie zatrzymać się na krótko przed pomnikami kultury tego miasta, których istnienie nie pozostanie bez wpływu na liczne artystyczne wydarzenia i imprezy. mające w myśl życzenia barona Coubertina, wypowiedzianego w 1908 r., uświetniać Igrzyska Olimpijskie.

O imprezach, zaplanowanych z myślą o X Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble, napiszę oddzielnie, teraz chcę poświęcić kilka największym i najpamiętniejszym sukcesom grenoblańczyków, którym nie tylko rodzinne miasto, lecz kultura i wiedza ludzka zawdzięczają tak wiele. W 1788 r. narodziła się tu idea Rewolucji Francuskiej; w latach 1783-1842 żył i tworzył autor książek "Czerwone i czarne", oraz "Pustelnia Parmeńska"-Stendhal; tu ujrzeli światło dzienne i stawiali swe pierwsze naukowe kroki słynni filozofowie: Condillac (1715-1780), Mably (1709-1785), Emmanuel Mounier (1905-1950); w najbliższej okolicy Grenoble przyszedł na świat znakomity muzyk i kompozytor Hector Berlioz (1803-1869); stąd pochodzi genialny wynalazca automatyzacji-Vaucanson (1709-1782); tutaj spędził swe młodzieńcze lata na odszyfrowywaniu tajemniczych hieroglifów Champollion (którego imię nosi największe liceum grenoblańskie); tutaj, już w czasach nowszych, wypracował metodę fabrykacji pierwszego sztucznego cementu Louis Vicat.

W Grenoble uzyskano pierwszy spust aluminium w 1886 r.; założono pierwszy syndykat turystyczno-krajoznawczy w 1889 r; ustanowiono i po raz pierwszy zastosowano pieniężny dodatek rodzinny dla pracujących i pierwszy francuski ośrodek planowania rodzin.

Doprawdy trudno wyliczyć wszystkich i wszystko, co stanowi dumę mieszkańców Grenoble, co jest upamiętnione przez tablice, wizerunki, pomniki, nazwy ulic i same dzieła, które przetrwały częstokroć wieki. Zimowe Igrzyska Olimpijskie 1968 roku są okazją do zdobywania przez miasto nowych laurów. I dobrze się stało, że laury te posiadają odwieczne kulturalne i naukowe tradycje. Przeszłość, której pamiątki będzie spotykał na każdym kroku każdy gość Białej Olimpiady, doda jej szczególnego, wzruszającego blasku.

Grenoble, listopad 1967 r.

E. Cunge

KRONIKA OLIMPIJSKA

Wzorem starożytnych...

Rada miejska Grenoble podjęła decyzję przeprowadzenia kampanii pokojowej we wszystkich krajach, znajdujących się w stanie wojny, by zawiesiły całkowicie działania wojenne w okresie trwania Igrzysk Olimpijskich w Grenoble i Meksyku. Mer miasta Grenoble, inż.Hubert Dubedout wysłał depeszę do mera Meksyku, celem skoordynowania wysiłków, mających na celu realizację tej godnej uznania inicjatywy, wzorującej się na przykładzie starożytnych miast greckich.

Meksyk przyłącza się do apelu Grenoble

Szef departamentu federalnego okręgu Meksyku, Alfonso Corona del Rosal odpowiedział pozytywnie na pismo mera miasta Grenoble Dubedout w sprawie apelu do wszystkich pozostających w stanie wojny krajów, by zawiesiły działania wojenne na okres obu Olimpiad 1968 r. - zimowej i letniej.

Corona del Rosal oświadczył w swej odpowiedzi, że prezydent Gustavo Diaz Ordaz poparł inicjatywę Grenoble w całej rozciągłości.

Nasza dewiza: Sport, Kultura i Pokój! Wizyty Vasqueza w Paryżu i Moskwie

Przewodniczący komitetu organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, słynny architekt Pedro Ramirez Vasquez przyjechał do Europy, zatrzymując się w Paryżu,Moskwie i Atenach.

W Paryżu został przyjęty przez ministra do Spraw Kultury, znakomitego pisarza francuskiego Andre Malraux, któremu oświadczył, że poza startem sportowców francuskich na Olimpiadzie w Meksyku, Francja odegra dużą rolę w licznych imprezach teatralnych, muzycznych, choreograficznych i wystawowych,które odbędą się z okazji roku olimpijskiego. Na szczególne pod-

kreślenie zasługuje w lutym 1968 r. wystawa malarza Louis Agerona, w marcu - Jean Charlota, w kwietniu koncert Octuor z Paryża, w czerwcu recital fortepianowy Samsona Francois, w lipcu występ Swingle Singers, w sierpniu gwiazdy i solistów Opery paryskiej oraz tria "Play Back", w listopadzie orkiestry symfonicznej Paryża.

Ponadto osobiście zostaną zaproszeni do obejrzenia Igrzysk trzej rzeźbiarze, trzej malarze i jeden tancerz.

Podczas swego pobytu w Moskwie Pedro Ramirez Vasquez poczynił starania o przyjazd do Meksyku z okazji Igrzysk Wielkiego Teatru oraz zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej, produkującego się aktualnie we Francji.

Po zwiedzeniu obiektów i instalacji sportowych oraz zapoznaniu się z osiągnięciami naukowymi sportu ZSRR, Vasquez wziął udział w zorganizowanej na jego cześć w Domu Przyjaźni konferencji prasowej, a następnie odleciał do Aten, by osobiście zaprosić na Igrzyska członka MKOl, b. mistrza olimpijskiego, króla Grecji Konstantyna.

Na konferencji prasowej w Moskwie, w obecności prezesa KOl ZSRR i wiceprezesa MKOl, Konstantyna Andrianowa, Vasquez sprecyzował swe stanowisko w sprawie ewentualnego zbojkotowania Igrzysk przez czarnoskórych lekkoatletów USA, mówiąc:

- Żałować będziemy niezmiernie, jeśli niektórzy czarnoskórzy sportowcy amerykanscy nie wezmą udziału w Igrzyskach z powodu wewnętrznych problemów, zrodzonych w ich kraju; naszym celem jest zebrać na starcie XIX Olimpiady jak największą liczbę młodzieży całego świata i dlatego postanowiliśmy zmontować również bogaty program kulturalny pod dewizą "Sport, Kultura i Pokój".

Zapytany przez przedstawicieli prasy radzieckiej, czy Komitet Olimpijski Meksyku, podobnie jak to uczynił komitet organizacyjny Igrzysk w Grenoble, wezwie wszystkie uczestniczące w Igrzyskach kraje do zawieszenia działań wojennych na okres Olimpiady, Vasquez odpowiedział: - Można tylko przyklasnąć takiej inicjatywie".

Czytajcie PRASĘ FACHOWĄ

Prezentujemy ósmy numer "Sportu Wyczynowego"

Numer 8/46 "Sportu Wyczynowego" jest numerem specjalnym, poświęconym 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W związku z tym zwróciliśmy się do szeregu wybitnych naukowców radzieckich, aby zechcieli podzielić się z polskimi czytelnikami swoimi najnowszymi osiągnięciami naukowymi. W ten sposób na łamach "Sportu Wyczynowego" gościmy (w kolejności publikowanych artykułów): A.W. Korobkowa, L.Matwiejewa, W.M. Diaczkowa, P.Rudika, R.E.Motyliańską, N.D.Grajewską.

Szerokiego wprowadzenia - w aspekcie historycznym - w zagadnienia kształtowania się i rozwoju nauki o treningu sportowym w Związku Radzieckim dokonuje w artykule wstępnym Kazimierz Fidelus.

Najobszerniejszy artykuł publikuje A.W.Korobkow, omawiając znaczenie funkcji motorycznych w procesie adaptacji organizmu człowieka do różnych warunków środowiska zewnętrznego.

O problemach teorii i metodyki treningu sportowego mówi kierownik Katedry Teorii i Metodyki Wychowania Fizycznego Centralnego Instytutu Kultury Fizycznej, L.Matwiejew.

Praktyka sportu jest w stanie dostarczyć wielu przykładów zachwiania równowagi pomiędzy techniką sportowca a jego sprawnością fizyczną. Stopień owej równowagi nie we wszystkich sportach jest jednakowy; w tych dyscyplinach sportu, które charakteryzują się złożoną strukturą aktu ruchowego - technika, a wraz z nią trwałość nawyków ruchowych, odgrywają zna-

czenie pierwszorzędne. Te zagadnienia interesują W.M.Diaczkowa, który dążąc do ustalenia dróg doskonalenia techniki u sportowców wysokokwalifikowanych zagłębia się w problemy trwałości, ruchliwości, dynamicznej zależności pomiędzy stabilnością a zmiennością nawyków ruchowych.

Psychologiczne badania sportu prowadzone od kilku lat ukazały istotę przygotowania psychicznego, dzieląc je na ogólne przygotowanie psychiczne oraz specjalne przygotowanie psychiczne. To ostatnie, prowadzone bezpośrednio przed zawodami, uwzględnia specjalne właściwości startu. Z kolei w ogólnym przygotowaniu psychicznym możemy wyróżnić: rozwijanie cech woli, umiejętności i zdolności nieodzownych dla samodzielnego regulowania stanów emocjonalno-wolicjonalnych, a także inny kierunek: kształtowanie i doskonalenie, związanych z danym rodzajem sportu, spostrzeżeń mięśniowo-ruchowych i wyobrażeń będących istotną częścią stereotypów dynamicznych.

Właśnie badania tej drugiej "części" ogólnego przygotowania psychicznego, czyli tak zwanych wyobrażeń ideomotorycznych, wykazały dużą rolę w opanowywaniu techniki poszczególnych dyscyplin sportowych. Tym zagadnieniom poświęca P.Rudik, swój artykuł który - wyjątkowo - przedrukowaliśmy z książki wydanej w roku 1967 pt. "Psychologiczne zagadnienia treningu sportowego".

Przejdźmy do problematyki, jaką zajmuje się dział "Medycyny sportowej". "Kierunki badań nad zagadnieniem rozwoju wytrzymałości w wieku młodzieńczym" przedstawia R.E.Motyliańska.

W tym dziale znajduje się także drugi artykuł lekarski - praca N.D.Grajewskiej pt. "Oddziaływanie współczesnego treningu na organizm sportowca". Autorka oparła się w swych badaniach na bardzo obszernym materiale, wzięła pod uwagę wyniki badań lekarskich 3 tysięcy sportowców, wśród których znajdowali się mistrzowie i rekordziści ZSRR oraz zawodnicy, którzy dawno zakończyli karierę sportową.

W dziale "Rozmaitości" zamieszczamy informacje na temat radzieckich czasopism fachowych oraz materiał statystyczny przedstawiający w liczbach radzieckie osiągnięcia sportowo-organizacyjne.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]